

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miejsce. 1 zł. 2 krotka dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. a 2 krotka wysyłka 18 zł.

kwartalnie 8 zł. 30 ct.

mięsięczn. 10 „ 4 „ 1.35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Winn. chłirajach: 2 „ —

Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pełnowy albo jego miejsce 10 c.
nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., mały
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najniżej ct. 30

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantier „Słowa Polskiego“ w Paszku Hansman

WSTECZ!

Nie po raz pierwszy ze szpałt krakowskiego *Czasu* idzie w kraj hasło: wstecz!

Ale może nigdy jeszcze nie brzmiało ono tak niestychanie wstrętne, może nigdy jeszcze nie było ono tak podobnem do zgrzytu żelaza po szkło — jak w tej chwili, w której wydane zostało i przy tej okoliczności, która wydanie hasła tego spowodowała.

Okolicznością tą była tragedia z gal. Kasą oszczędności we Lwowie — i udział St. Szczepanowskiego w tej tragedii. Wydaje się *Czasowi*, że to bardzo dobra chwila do wyzyskania jej na rzecz wstecznicstwa. Więc ogłasza artykuł, którego sensem moralnym jest, że z powodu ekonomicznego niepowodzenia p. Szczepanowskiego — który swoją płomienną wymową zagrzewał kraj do polityki inwestycyjnej — powinno się teraz z tą polityką zerwać.

W sposób, więcej dla p. Szczepanowskiego, niż dla sejmowej większości zaszczytny — twierdzi *Czas*, że Sejm uchwalając w ostatnich latach tak znaczne wydatki inwestycyjne, ulegał niejako sugestyi, wychodzącej od Szczepanowskiego — więc teraz, gdy go zabrakło w Sejmie, gdy jego inwestycyjne pomysły nie znajdują takiego obrońcy, gdy się okazało, że on sam na swoich szeroko zakrojonych projektach szkodę poniósł — należy z tą polityką inwestycyjną zerwać, bo ona nie jest w zgodzie z finansowem położeniem kraju, ze stanem jego budżetu — ona siły kraju przewyższa. Więc trzeba, żeby kraj się cofnął z tej drogi, z budżetu wykreślił, co nie jest niezbędnie potrzebne — wrócił do gospodarki, uwzględniającej tylko to, co konieczne. Znanadto wydaje się na drogi, na koleje, na różne fundusze inwestycyjne — więc: wstecz! a bedziesz kraju zbawiony.

Ekonomiczne i finansowe nieszczęście, jakim było chwilowe, a przez uchwałę Sejmu już powstrzymane zachwianie się Kasy — ma być w ten sposób wyzyskane na cele polityczne, na wzmocnienie konserwatyzmu, nie tego rozumnego, który siły kraju konserwuje przez ich wzmacnianie i rozwijanie, ale tego najniedorzeczniejszego, który interes partii ma konserwować przez popularną apelację do ciasnego, kieszeniowego egoizmu.

Punkt wyjścia fałszywy — nie więc dziwnego, że konkluzja błędna. Prawda, że wymowa i osobisty wpływ p. Szczepanowskiego w Sejmie bardzo silnie zaważyły na szali, gdy szło o to, czy Sejm i Wydział krajowy ma się zasklepić w prostem załatwieniu spraw bieżącej administracji autonomicznej, czyli też wejść na drogę ekonomicznej pracy. Ale też prawda i to, że same stosunki kraju, sama nędza Galicji, sam stan nieszczęsny ludności — parły Sejm na tę drogę. Igdyby życie nie było się tego domagało, nie byłaby sprawa poszła naprzód. Prawdą też jest i to, że Sejm w tej polityce był niesłychanie umiarkowany — że uchwały jego pozostały znacznie poniżej zamiarów inicjatora tej polityki. Więc dzisiaj, cofnąć i to niewiele, co robić zaczęto, byłoby już najczystsze wstecznicstwem — a cofnię-

cie to uzasadniać osobistem niepowodzeniem inicjatora jest najczystsze... głupstwem.

Budżet rachunkowo przyzwoity, ale ekonomicznie i społecznie obojętny, bezużyteczny, budżet, w którym ciężar podatkowy, cyfrowo niski, byłby faktycznie bardzo wysoki, bo na nieprodukcyjne cele użyty. A nie to opodatkowanie jest ciężkie, które się wysoką cyfrą wyraża — ale to, którego się źle, nieprodukcyjnie używa.

Bo i cóż można z budżetu zaniechać, lub powściągnąć? Chyba nie wydatki na szkoły — a te tworzą najwyższy wzrost w budżecie — chyba nie wydatki na rolnictwo, przemysł, na komunikację, na meliorację i drogi wodne... bo wtedy pozostałoby z całej autonomicznej gospodarki, tylko — szupaśnictwo i kwaterowe żandarmeryi. Czy to byłby budżet, odpowiadający potrzebom życia tego kraju, mogący przyczynić się do wzmocnienia ludności w bycie ekonomicznym i intelektualnym rozwoju?

Więc nie rzucajcie hasła: wstecz! Bo zastosowane do życia politycznego hasło to zada wprawdzie rany, ale rany te dadzą się zagoić — lecz zastosowane do spraw polityki ekonomicznej, wywoła chorobę na długie lata nieuleczalną. Tu, gdzie konkurencja tak silna, że jeden człowiek drugiego, jedna prowincja druga, jedno państwo spycha z miejsca drugie — gdzie nie tak już łatwo o wolne miejsce, a kto się spóźnił, ten przepadł — tu wszelka zwłoka staje się niepowetowaną klęską.

Kraj — powiadacie — poszedł w tej polityce daleko po za granice tego, co mógł zrobić. Komuż tem chcecie ćmić oczy? Czy kraj w tym czasie, kiedy częściowo uwzględnił wnioski inwestycyjne, podwyższył dodatki do podatków? Przeciwnie — zmniejszył je. Czy może — jak Czechy od kilku lat czynią — wszedł na niebezpieczną drogę zaciągania co roku nowych pożyczek najgorszego gatunku, bo mających pokrywać bieżące niedobory? I to nie! Więc nie ma od siedmiu lat tych istotnych znamion budżetu, nie liczącego się z siłami finansowemi kraju, bo nie ma ani zwiększenia ciężarów autonomicznych, ani większego zadłużenia funduszu krajowego.

A powtóre: na naprawę gospodarki, dającej zbyt niskie plony, nie wymyślił jeszcze nikt innego środka, jak inwestycje, zmierzające do podniesienia żyzności ziemi, więc melioracje gruntowe, nawożenie i t. p. Zaniedbaną rolę jest Galicja i tutaj też innego środka ratunku nie ma, tylko podniesienie plonu przez racjonalne układy. Budżet krajowy nie jest celem sam dla siebie — on jest środkiem. Nie ten budżet jest najlepszy, który przedstawia znaczne zwwyżki dochodów nad wydatkami, ale ten, który pozwala pracować dla przyszłości. Można cofnąć się wstecz w budżecie, zaniechać wdrożonych inwestycji, doprowadzić przez to albo do wysokich zwyczaj, albo do pewnego zniesienia ciężarów, ale co się przez to osiągnie?

Ustawa wojskowa i ustawa przeciw Jezuitom w Niemczech.

Jak wiadomo — projekt do ustawy wojskowej w komisji parlamentu niemieckiego doznał znacznego okrojzenia. Projekt rządowy domagał się powiększenia żołnierzy w batalionach piechoty w czasie pokoju do 590 ludzi, komisja zgodziła się tylko na 584. Jazda podług projektu rządowego, miała być powiększona o ośm szwadronów strzelców konnych razem o 2.272 ludzi komisja projekt ten zupełnie odrzuciła. Zgodziła się tylko na powiększenie artylerii o 80 baterij.

Minister wojny Gossler stając w obronie wniosków rządowych, nie używał wyzywających wyrazów, tylko starał się komisję przekonać, że prowincje wschodnie wobec olbrzymiej masy jazdy rosyjskiej, wymagają koniecznie większej jazdy dla ewentualnej obrony — i wykazywał, że uchwała komisji wymaga koniecznie poprawy. Podczas głosowania w tej komisji p. Sieber, przewodnik stronnictwa centrum, usunął się od udziału. Było to wskazówką, że to stronnictwo zamyśla wejść w targi z rządem i za koncesye gotowe jest zgodzić się na wymagania rządowe.

Teraz donoszą różne dzienniki niemieckie, że te targi doprowadziły do pożądanego kresu. Stronnictwo środkowe — katolickie — uzyskać ma przynajmniej część tego, o co się oddawna upomina. Żądało ono skutecznie zniesienia ustawy przeciw Jezuitom. Projekt został już uchwalony w parlamencie, ale zgodzenie się na ten projekt w Radzie związkowej było wątpliwe, jak po inne lata, bo w tej Radzie większość głosów mają Prusy, a te sprzeciwiały się temu stanowczo. Dopiero teraz — jak się zdaje — cesarz, jako król pruski przechylił się po części na stronę centrum, aby uzyskać zgodę na powiększenie siły zbrojnej.

Według twierdzenia dzienników niemieckich, ustawa przeciw Jezuitom nie będzie zniesiona, ale ulegnie ważnej zmianie. Według tej zmiany Jezuiti krajowcy nie będą więcej internowani, a obcy nie będą wydalani z Niemiec. Zakon Łazarystów i zakon „Sacre coeur“ nie będą uważane więcej za „spowinowacane“ z Jezuitami i dlatego będą mogły powrócić do Niemiec i działać otwarcie, jak to się stało z zakonem Redemptorystów, którzy pierwotnie wraz z Jezuitami byli wydalen, ale później wrócili.

Słychać także, że w ministerstwie oświaty referat spraw duchownych katolickich, będzie oddany katolikowi.

Dnia 2 bm. rozpoczęło się drugie czytanie ustawy wojskowej w komisji. Z przebiegu tego czytania i szczegółowej rozprawy, będzie można wysnuć wniosek, czy doniesienia, o ustępstwach przez stronnictwo katolickie pożądanym, są prawdziwe.

Zmiana gabinetu w Hiszpanii.

W Kortezach hiszpańskich od dwudziestego lutego toczy się żarliwie rozprawa nad projektem do

Wszelkie prawa zastrzeżone.

95

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Farbach wyszedł po kilku minutach rozmowy i wieczorem dnia tego „taki, który wozil pod Hallami wózek“ — sprowadził się na rezydencję do Leona. Przyniósł ze sobą kilka papierowych kołnierzyków, jedną parę gumowych mankietów, jedną chustkę koronkową do nosa, wziętą „na pamiątkę“ z jakiegoś balu i całą torbę papierów, którą położył pod łóżkiem Leona z bardzo tajemniczą miną.

Leon tego dnia wyjął z łóżka materac, położył go na ziemi, zwinął pod głowę swoje zimowe palto i tak przygotował posłanie dla Farbacha. Ten położył się natychmiast, prawie ubrany i zaczął bawić Leona całą masą kłamliwych opowieści na konto Strońskiego.

Według niego Stroński był niepewny człowiek, mający stosunki czasem z ambasadą rosyjską. Byli tacy, którzy widzieli, jak Stroński wchodził do ambasady na rue de Grenelle. To było ważne. I według niego należało od razu zgnieść Strońskiego, nie dozwolić mu nawet wydać pierwszego numeru „Moey“.

— Zwołać trzeba sąd honorowy — majaczył Farbach, rozciągnięty jak poczwara na materacach. —

Sąd orzeknie, kto on i skąd on i czy możemy mu rękę podawać, czy nie... Z pewnością pokaże się, że to jest coś podejrzanego...

Lecz Leon surowo nakazał mu milczeć. Jakkolwiek ta myśl, że Stroński jest tam, przez ulicę i może w tej chwili pisze tak, jak on artykuł wstępny do swego pisma przejmowała go dreszczem dziwnym, którego znaczenia na razie zrozumieć nie mógł, gadanie bezpodstawne Farbacha było mu niemiłe i wstrętne.

Żydek, znużony snem, zasnął, pomrukując dziwnie i Leon teraz pozostał sam ze swemi myślami.

Tak, stanowczo ten Stroński działał na niego w dziwny, paraliżujący sposób.

Oto siedzi już godzinę nad pustą ćwiartką papieru i złatać nie może dwóch zdań, on tak tworzący łatwo i niemogący nadażyć piórem w ślad za cisnącemi się myślami.

I nic — nic — pustka teraz pod czaszką i ciągle wrażenie, że tam, z tyłu — po za nim jest ten drugi, ten brzydki a silny, o wpadniętych w głąb zrenicach, świecących po przez szybki okularów, i że ten mu zabiera wszystko: myśli, siłę, znaczenie, że mu druzgocze to rusztowanie, które on z takim mozołem i wysiłkiem wznosił.

Po co tu ten intruz? Po co? Dwóm im za ciasno będzie na tej Głacierze i jeden z nich musi zginąć. Leon to wie i czuje. Lecz który? który ustąpi?

Leon powstał i zaczął chodzić po pokoju, tłumiąc odgłos kroków. Nie czynił to z wrodzonej de-

likatności, ale jedynie dlatego, że nie chciał słyszeć w tej chwili skrzeku Farbacha.

Krew nabiegła mu do skroni — ręce łamały się kurczowo.

Wyglądał jak wódz w chwili wydania wojny. Obliczał swoje siły i środki. Lecz ten drugi miał bezwarunkowo więcej wykształcenia, praktyki — kto wie, może pieniędzy! I z wrażliwością, nerwowym naturom właściwą Leon obniżał się dobrowolnie w swych oczach i czynił się słabym, głupim, nędznym. Za to tamten drugi potężniał, rósł, olbrzymiał — zagarniał wszystko w swe wielkie, kościste ręce. Cała władza wymykała się z rąk Leona, z tej strony Głaciery i szła na drugą stronę ulicy — a on bezsilny, patrzył na pogrzeb swej własnej wielkości i tryumf swego nieznanego jeszcze przeciwnika.

Nały w lampie zabrakło i ściemniało się powoli, a Leon wciąż jeszcze chodził po pokoju prawie nieprzytomny od tej jakiejś dziwnej trwogi i rozpaczliwego zwątpienia, które go ogarniać zaczynało. I po raz setny powracał myślą do tych czterdziestu trzech prenumeratorów, o których mówił Farbach, podczas gdy Leon miał do tej chwili płatnych tylko pięciu. Nie szło mu o stronę materyalną, ale o moralne zwycięstwo Strońskiego, który nawet przed wydaniem okazowego numeru znalazł już odbiorców. Jakież więc zaufanie, jaki moralny kredyt musiał posiadać ten interes, jeżeli wierzono mu na słowo i oczekiwano jego pisma, jak słów Mesjasza.

I w bezpłodnej tej rozterce poznał teraz Leon całą gorycz trwożliwej zawiści, jaką stwarza sobie wygórowana ambicja i chęć zabiyszczenia samemu

ustawy o odstąpieniu Filipinów. Projekt ten dał powód do szerokiego omawiania niedbalstwa rządu podczas wojny z Ameryką, do mnóstwa ciężkich zarzutów generalom i gubernatorom w koloniach. Stronictwa, jakie dotąd były w Hiszpanii, liberalne, konserwatywne, karlistowskie, republikańskie są teraz w rozprężeniu. Sagasta, prezydent ministerstwa, które wyszło ze stronictwa umiarkowane liberalnego, liczył na to, że może rozporządzać znaczną większością, ale liczba zwolenników jego stopniała, bo i temu stronictwu trudno oswoić się z nową sytuacją. Naczelnik stronictwa konserwatywnego, Silvela, rozporządzający na razie 65 głosami, w mowie swej, która sprawiła nie małe wrażenie, wygłosił hasło: „Nie po za siebie się patrzeć, lecz przed siebie”. Radzi on zaprzestać narzekania i wyrzutów na przeszłość, skoro się jej nie da odrobić, a jąc się pracy dla zapewnienia przyszłości. Podobne hasła, chociaż innemi słowami, wyrażali przed nim inni. Na zapytanie, czyby się podjął utworzyć nowe ministerstwo, oświadczył, że jest do tego gotów i rozwinął swój program, polegający na zreformowaniu administracji, która jest skorumpowana, na uzdrowieniu finansów, na przewróceniu uczciwości w wyborach, przy których dotąd przekupstwo i fałszerstwo decydowały jawnie z zachwalstwem i bezczelnością. Co się tyczy długu kubańskiego, Silvela przyznaje otwarcie, że ten dług jest hiszpański, że zatem Hiszpania powinna go spłacać; wymaga tego nie tylko uczciwość, ale i wzgląd na poprawienie kredytu i honoru hiszpańskiego poza granicami. Ten program ma za sobą wielu zwolenników. Sagasta podał się do dymisji, motywując to podaniem tem, że z terazniejszą Izbą poselską rządzić nie może, że musiałby ją rozwiązać, gdyby królowa-regentka dała swoje zezwolenie. Królowa naradzała się wedle zwyczaju z prezydentami obu Izb i ze znamienitszymi politykami. Rezultat tych narad był, że polecił Montero-Riosowi utworzyć nowe ministerstwo, ale ten zażądał również zezwolenia na rozwiązanie Izby. Nie chcąc się na to zdecydować, wezwała Silvelę. Ten podjął się tej misji, ale czy będzie szczęśliwy, to się pokaże, bo liczba zwolenników jego mieć będzie charakter koalicyjny.

Jeszcze o Andréem.

Do najrozmaitszych opinii, które ozwały się na wiadomość o rzekomem odszukaniu w gubernii Jenisejskiej resztek ekspedycji Andréego, przybywa obecnie głos niejakiego p. Jaczewskiego, podany przez *Petersb. Wiedomości*.

W roku 1897 wczesną jesienią we wsi Anciferowsku — opowiada p. J. — widziano na horyzoncie balon.

Wiadomość o tem przesłał do gazet administracyjnie zesłany student p. Hempel — a więc osoba, której doniesienie można przyjąć za wiarygodne. Wieś Ancifeowsko znajduje się nad górnym Jenisejem o 50 wiorst od ujścia Pita, której źródła dotychczas nie zbadane mieszczą się — według inżyniera górnika Iżyckiego, od ujścia do Jeniseja o jakich 350 wiorst w kierunku południowo-wschodnim. Co się tyczy rzeki Komo, o której wspomniano w znanej depeszy, to nie można domyśleć się, o której to rzecze właściwie mowa.

Ale abstrahując od depeszy, widzimy, że wiadomości wcale nie są sprzeczne z tem, co napewno wiadomo o ekspedycji. Miejscowość w depeszy wskazana, znajduje się właśnie na tym pasie lądu, przez który kezeńscy Tunguzi przechodzą z Angary do basenu Podkamiennej Tunguzki. Według badań, któremi zajmuje się od lat kilku Jaczewski, okres przesiedlań przypada na pierwszą połowę zimy.

na szerszym horyzoncie. Była to ciężka noc i świt niepewny, powstający nad Paryżem, zastał Leona bladego znużonego, siedzącego nad pustymi ćwiartkami papieru.

W serce jego wżarła się hydra zazdrości i trwogi przed abdykacją, a nawet pierwsze promienie słońca nie zdołały z serca jego tej trwogi, tej zawiści wygnać.

I Leon, rozłożywszy przed sobą książkę swych prenumeratorów, zaczął wpisywać fałszywe nazwiska i fikcyjne adresy osób wraz z podaną cyfrą zapłaconej naby prenumery.

Kogo w tej chwili oszukiwał? Samego siebie, bo przecież on jeden tylko miał prawo kontrolować księgę.

Lecz Leon, dokonawszy swego dzieła i dociągnawszy listę nazwisk do trzydziestu ośmiu, powstał i pozostawił rozłożoną ową książkę na stole w najwidoczniejszym miejscu. Był przekonany, że Farbach nieomieszka popełnić niedyskrecyi i zajrzy do książki, a przekonawszy się o ilości prenumeratorów, rozgłosi o niej po Glacierzę.

Wiadomość ta dojdzie do uszu Stronskiego i popsuje mu jego tryumf i upokorzy dumę intruza.

Ta myśl pocieszyła Leona.

Rzucił się na łóżko i zasnął w ubraniu gorączkowym, chorobliwym pośnem.

O Tunguzach kezeńskich wiadomo mniej, niż o każdym innym odłamie tego plemienia, ale p. J., znając ich dostatecznie, wcale nie wątpi, że Andrée i jego towarzysze Strindberg i Frenkel, znalazłszy się wśród Tunguzów, byłiby u nich gościnnie znaleźli przyjęcie.

Wprawdzie przed 10 czy 12 laty zginął nad Tunguzką wśród koczowisk keremskich Tungurów, pewien kupiec z żoną i dwoma towarzyszami, ale potrzeba tu wziąć na uwagę, że kupiec wioził z sobą wódkę, której Tunguzowie zakosztowawszy, z łagodnych i uczynnych istot zmienili się w dzikie krwiożercze bestye.

Najprawdopodobniej aeronauci poginęli jeszcze nad ziemią z pewnych nieznanych nam dotąd przyczyn, a nad Jenisejem balon niósł już tylko ich trupy.

Gdyby byli jeszcze żywi spadli na ziemię, to bez trudności byłiby poznali, że należało im szukać Indzi w zachodnim kierunku. Sianożęcie poszukiwaczy złota sięgają aż do ujść Czirimby, a zatem do miejsca wskazanego w depeszy. Zkąd do osad lub koczowisk jest co najwyżej 100 wiorst.

Wiec miast.

Dnia 11. i 12. marca 1899 odbędzie się we Lwowie w sali Izby handlowej o godz. 11. przed południem posiedzenie delegatów 30 miast. Pierwsze posiedzenie dnia 11. marca poprzedzi nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów.

Na porządku dziennym obrad będzie: sprawa pretaei miast na cele szkolne (§. 16. ustawy szkolnej); ściśle określenie poruczonego zakresu działania i wynagrodzenie gmin za jego wykonywanie; powiększenie liczby posłów z miast; zmiana opodatkowania czynszów dzierżawnych z propinacyi miast tak, by opłacały podatek rentowy zamiast dochodowego i szereg spraw mniejszych.

KRONIKA.

Lwów, 4 marca.

Jutro:

- 5 marca. Niedziela, Fryderyka.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 42, zachód o godz. 5 minut 44.
- O godzinie 10½ rano w sali chemii na uniwersytecie 11 posiedzenie Kółka przyrodników.
- O godzinie 3 popołudniu w „Gwieździe” walne zgromadzenie Towarzyszy i Kasy chorych towarzyszy krawców, kuźnierzy itd.
- O godzinie 3½ popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Małka Schwarzenkopf”.
- O godzinie 4 popołudniu w biurze Tow. wzajemnego kredytu walne zgromadzenie Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego.
- O godzinie 5 popołudniu w Czytelnicy katolickiej z inicjatywy akad. Kola Tow. Szkoły ludowej odczyt Bron. Kryczyńskiego: „O miłości dziejów ojczystych”.
- O godzinie 6 w „Sokole” wieczór wokalnogimnastyczny.
- O godzinie 6 wieczorem w „Jedności” odczyt W. Gnatowskiego: „Rys historii nauk przyrodniczych”.
- O godzinie 6 wieczorem w „Skale” z inicjatywy akad. Kola Tow. Szkoły ludowej odczyt J. Germana: „O dramacie w Polsce”.
- O godzinie 7 wieczorem w Domu robotniczym przedstawienie amatorskie, „Ogniwo”.
- O godzinie 7 wieczorem w „Jedności” odczyt prof. Cilińskiego „Stosunki społeczne Grecyi i Rzymu”.
- O godzinie 7 wieczorem w „Skale” przedstawienie amatorskie.
- O godzinie 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Hugenoci”.
- Pojutrze:**
- 6 marca. Poniedziałek, Kolety panny.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 40, zachód o godz. 5 minut 54.
- O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej.
- O godz. 7 wieczorem w Domu narodnym koncert Henryka Melcera.

V. Walka.

W dwa tygodnie później do Leona wpadł Chudzik, wywijając trzymaną w rękę dużą płachtę zadrukowanego papieru.

— Maziu! — krzyknął prawie tryumfująco, rzucając Leonowi płachtę na stół.

Leon spojrzął i w tej chwili dużemi literami ujrzał wydrukowane jedno słowo:

Moc.

Doznał jakby uderzenia pięści. Od dwóch tygodni wrzało na Glacierzę od owej *Moc*, która kryła się jeszcze we mgle tajemnicy, jak motyl, mający zabłysnąć świetnymi barwami. Wrażenie, wywołane ukazaniem się Hejnalu, bladło i nikło zupełnie. Z polską prawdziwie niestałością biegle teraz wszyscy ciekawili ku nowemu „sitku” i cieszyli się zapowiedzianą nowością. Na tej Glacierzę kwitnęły wspaniałe małomiasteczkowe, gminne i banalne uczucia. Nie pragnienie dowiedzenia się, jakiej idei służyć będzie *Moc* i czy wyniknie stąd jaka korzyść dla kraju; budziła chorobliwą ciekawość studentów i studentek, lecz radość z nowej „afery”, czegoś, co dostarczy żeru do pogawędek na fiksach i pretekstów do latania z wiadomościami po Glacierzę — ba — nawet po salach szpitalnych.

Gdy więc owe pismo, o którym znów potworne zaczęły krążyć bajki, ukazało się w świetle dziennym, wyrwano je sobie z rąk do rąk. Przychodziło to

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Kontrolor wagonów sypialnych”.

— O godz. 7½ wieczorem zebranie wydziału Kola mieszanego Towarzystwa Szkoły ludowej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 6 marca 1899 o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Posiedzenie będzie tajne. Rada roztrząsać będzie na ujem między innymi: sprawę przydziału do rang (urągowania) obecnych urzędników magistratu, sprawę mianowania dwóch starszych nauczycieli przy miejskich szkołach i sprawę wysłania fachowej komisji za granicę w kwestyach budowlanych.

Rekolekcye. Zapowiedziane na 6 marca konferencye rekolekcyjne ks. kanonika Teodorowicza, rozpoczyna się dopiero w poniedziałek 13 marca b. r. w katedrze ormiańskiej i będą trwały do 18 b. m.

Towarzystwo zawodowych ogrodników i Krajowa wystawa ogrodniczo-pszczelnicza z roku zeszłego dała dowody znacznego rozwoju i postępu i okazała w niektórych zwłaszcza działach możność współzawodniczenia naszego ogrodnictwa z zagranicznymi specjalistami.

Jednym wszakże z najcenniejszych rezultatów owej wystawy była myśl wytworzenia takiej łączności między ogrodnikami fachowymi, której wcieleniem jest założone właśnie „Towarzystwo zawodowych ogrodników”.

Towarzystwo to nie tylko zastępować będzie na zewnątrz wszelkie interesa ogrodnictwa krajowego, ale nadto cele humanitarne jego, jakoto: nadawanie posad odpowiednich, rozdawnictwo zapomóg w czasie choroby itd.

Niewatpliwie ogrodnicy nasi i pomocnicy ogrodnicy, tak we własnym, dobrze zrozumianym interesie, jakoteż dla dobra ogrodnictwa w ogólności, solidarnie wesprą młode Towarzystwo, przystępując do gromadnie. Zgłoszenia i pisma stosować należy do Sekretaryatu „Towarzystwa zawodowych ogrodników” we Lwowie, ul. Długosza 1. 4.

Wydział Towarzystwa zwołał Ogólny zjazd ogrodników zawodowych do Lwowa na dzień 12 b. m. Zjazd rozpoczyna się o godz. 9 rano w lokalnościach sekretaryatu Towarzystwa, skąd udadzą się członkowie Zjazdu na uroczystą mszę św. do kościoła św. Mikołaja. Następnie o godz. 10-tej odbędzie się posiedzenie w wielkiej sali wykładowej Muzeum botanicznego, Uniwersytet 1. p.

Z niesłychaną szybkością zżera marzec śniegi, które mu przekazał w spadku śp. Luty. Coraz mniej białych płatów widać na dachach domów i placach miasta; chodniki za to pełne błota. Wiatr i ciepło dadzą sobie z nim radę wkrótce i znów cieszyć się będziemy nadzieją wiosny, która ostatecznie kiedyś naprawdę przyjdzie musi, choćby marzec, Bóg wie, co wyprawiał.

Sambor. (Od nasz. kor.). Tutejszy „Sokół” po długim uspieniu zerwał się wreszcie do lotu, a podniósł mu użyteczny nowo wybrany prezes, dr. Alfred Bieglmayer. Jako lekarz od lat wielu w Samborze zamieszkały i ogólną cieszący się sympatią, nie wahał się przyjąć powierzonego mu steru „Sokoła”, chcąc w tym kierunku działać dla dobra społeczeństwa. To też drużyna Sokółów samborskich pełna jest otuchy, że w godne ręce złożyła swe losy.

Pierwsze swe kroki zaznaczył nowy prezes otwarciem kursu gimnastyki dla chłopców i dziewcząt, uznając za stanowiska lekarza, jako pierwszy cel „Sokoła” fizyczne wychowanie młodego pokolenia. Niebawem też założoną ma być szkoła szermierki, a budowa własnego gniazda Sokolego w Samborze składkowymi funduszami zaczyna coraz więcej zyskiwać prawdopodobieństwa.

Z inicjatywy nowego prezesa odbędzie się w Samborze dnia 19 b. m. na dochód budowy domu „Soko-

z trudnością, gdyż Stronski przyjął taktykę zupełnie różną od tej, jaką się posługiwał Leon.

Zamiast zasypywać wszystkich setkami numerów okazowych, nie posłał prawie nikomu pierwszego numeru. Ograniczył się tylko do rozesłania lakonicznego zawiadomienia, iż dnia tego i tego ukaże się nowe pismo pod jego redakcją. Zawiadomienie to rozesłał wybranej ilości osób. Ci, którzy nie dostali owego zawiadomienia, powinni byli czuć się tem dotknięci. Lecz Stronski miał widocznie ludzi i wiedział, że ciekawość będzie silniejszą od miłości własnej. Stąd powodzenie pierwszego numeru *Mocy* było wielkie i niespodziewane. Lecz z goryczą przyznać to musiał. Od dwóch dni szarpał się w chęci zobaczenia i przeczytania tego pisma, lecz lękał się zajrzeć temu wrogowi w oczy. I teraz, gdy Chudzik rzucił mu na stół ów szmat papieru, przynknął na chwilę oczy, jakby doznał olśnienia. Lecz czuł na sobie ironiczny wzrok Farbacha, który pił już czwartą szklankę herbaty i siedział na brzegu materaca w nocnej koszuli Leona. Oparłszy więc głowę na rękę, Leon czytał zaczął powoli, z początku nie rozumiejąc nic, tak silnie mu krew napływała do mózgu. Chudzik tymczasem nalał spirytusu do maszynki i zjadł chleb, który Leon przygotował dla siebie na brzegu stolika. Z ustami pełnymi wykrzyknął wreszcie stentorowym głosem:

— Co to czytać!... spalić to bezeceństwo! przecież to internacjonalisci!

(D. d. n.).

MIKOŁAJ LUDWIG

ulica Halioka nr. 14

poleca w wielkim wyborze roboty ręczne, kanwy i wszelkie jedwabie do robót

oraz wszelkie dodatki do krawieczyzny.

la“ wspaniały „Kiermasz z tombolą“, który — jak to wnosić możemy z przygotowań i zainteresowania się ogólnego zwłaszcza wśród pici pięknej rokuje wielkie powodzenie. Jest nadzieja, że pobliskie gniazda Sokole zechcą również wziąć udział w tej zabawie.

Ropa. Donoszą nam z Sołotwiny: Od trzech dni w głębokości 510 metr. wybuchnęła na terenie „Marchwicki, Biederman i Bergheim“ w Bitkowie, okręgu sądu powiatowego w Sołotwinie ropa, z której w czterech godzinach napełniono rezerwoar objętości 300 beczek, zaś prawie drugie tyle w skutek wybuchu wylało się do potoku górskiego „Bitkowczyk“ zwanego. Ropa wysoko-stopniowa.

Buczacz. (Od nasz. kor.). Rada miejska w Buczaczu nadała obywatelstwo honorowe p. Janowi Lewickiemu, radcy namiestnictwa i inspektorowi szkół średnich, w uznaniu jego znakomitych zasług położonych dla miasta przy przekształceniu niższego gimnazjum bazylińskiego na wyższe państwowe.

Stanisławów, 3 marca. (Od nasz. kor.). Ubyła nam tu postać charakterystyczna i popularna. Po kilkudniowej chorobie zmarł dzisiaj rano, jak to już wam doniosłem telegraficznie, generał Józef Zaleski, brat b. ministra i namiestnika Galicji, Filipa, w 61 roku życia.

Zmarły miał tytuł feldmarszałka-porucznika, był kawalerem orderu Leopolda, żelaznej korony III., wojskowego krzyża zasługi i wielu innych zaszczytnych odznak wojskowych i orderów zagranicznych.

Przed rokiem połączył się śp. Zaleski węzłem małżeńskim z panną Gabryelą Zaleńską, a w maju r. z. wystąpił z czynnej służby. Zakupiwszy w „lipach“ piękny dworek, osiadł tutaj, biorąc udział w życiu towarzyskiem naszego miasta. Dla otwartego charakteru i uprzejmości był zmarły powszechnie lubiany, to też zgon jego wywołał w najszerzych kołach naszego miasta żywe współczucie.

Ś. p. Zaleski pochowanym zostanie na tutejszym cmentarzu. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę o godz. 3 popoł.

Odczyty akademickiego Koła Towarz. Szkoły ludowej. W niedzielę 5 bm. odbędzie się staraniem akad. Koła Tow. Szkoły ludowej następujące odczyty:

W „Czytelnicy kolejowej“ p. Bron. Krzyżyskiego „O miłości dzieł ojczyzny“.

W „Skale“ p. Juliusza Germana „O dramacie w Polsce“.

W Nozdrzu (koło Lwowa) p. Izidora Kopcińskiego „O ustawie przeciw lichwie“.

W „Jedności“ Stow. kat. robotników, Piesza 1. (róg pl. Benedyktyńskiego) odbędzie się w niedzielę, dnia 5 b. m. następujące odczyty: od godziny 6 do 7 wieczorem: „Rys historii nauk przyrodniczych“, p. Witold Gnatowski; od godziny 7 do 8 wieczorem: „Stosunki społeczne Grecji i Rzymu“, prof. Leon Ciliński. Wstęp 5 ct.

„Ogniw“ urządza jutro, w niedzielę, w wielkiej sali „Domu robotn.“ przedstawienie amatorskie. Program: 1) „Z miłości“, komedia w 1 akcie G. Mozer, przekład Adolfa Walewskiego. 2) „W starym piecu dyabeł pali“, komedia w 1 akcie Zbigniewa Wołodźjowskiego. 3) Rusin i Krakowianka, wodewil w 1 akcie. Początek z uderzeniem godziny 7 wieczorem.

Bezpłatne odczyty popularne, urządzone staraniem lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, odbędzie się w niedzielę 5 b. m. w trzech salach, w każdej o godzinie 5 popołud. W szkole św. Marcina mówić będzie p. Władysław Boles na temat: „Świat legendy polski“, w szkole św. Anny prof. Tadeusz Fiedler: „O maszynie parowej“ (z okazaniem modelu; wreszcie w szkole im. Staszica prof. dr. Ignacy Zakrzewski: „O głosie i słyszeniu“ (z doświadczeniami).

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryk Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Tajemniczy balon.

Donoszą nam z Wadowie pod d. 2 b. m.:

Dziś przy drobnym deszczu i silnym wietrze przeleciał po nad Wadowicami o godzinie 3 minut 16 popołudniu w bardzo znacznej wysokości balon, obserwowany przez licznie zebraną na jarmarku publicznego. Balon szedł szybko z wiatrem w kierunku od północy ku wschodnio-południu. Opatrzony w zwykłą lornetkę polową rozróżniali znakomicie dwie osoby znajdujące się w koszu, żółte liny balonu i spuszczone na podkosze kotwice.

Mielizby to być zabłąkali goście z za Wisły?

O dalszych losach balonu informuje nas następująca relacja z Nowego Sącza:

Dziś o godzinie 4-30 popołudniu, po nad miasto Nowy Sącz, przeleciał przy spokojnym powietrzu balon, w kierunku od północnego-zachodu ku wschodowi. Kosz i lina z pod kosza były zupełnie widoczne. Wpół godziny później powstał szalony wicher z deszczem, który balonowi niezbyt musiał być pożądanym.

Zakończenie napowietrznej odysei znalazł tajemniczy balon o godz. 5 popołudniu w Kamionce pod Nowym Sączem, majątności dr. Korczyńskiego. Balon spadł tam w lesie na górze o dość znacznym wzniesieniu. Wylądowali zeń trzej oficerowie pruscy, którzy podróż swą rozpoczęli w Berlinie tegoż, dnia o godz. 11 rano. Po obliczeniu odległości pokazało się, że balon pędził z chyżością 120 klm. na godzinę. Aeronauci pruscy w podróży swej nie zaznali żadnych przykrych przygód.

Wyprawa berlińskich aeronautów zwróciła na siebie podejrzenie władz, które też zaraz zaopiekowały się tymi osobliwymi pątnikami. Oto bowiem, co nam telegrafuje korespondent Nowosądecki pod datą dzisiejszą:

„Trzech pruskich oficerów, którzy wczoraj balonem spuścili się w okolicy Nowego Sącza aresztowano. Pada na nich podejrzenie o szpiegostwo. Dochodzenie wdrożone“.

Sejm krajowy.

Lwów, 4 marca.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się dopiero po godz. 10³/₄ (zapowiedziane na 10), przy bardzo słabym komplecie. Łoże i galerie równie puste. P. Rapaportowi, zmęczonemu pracą sejmową, udzielono urlopu na dwa tygodnie. Odczytano — jak zwykle — długi spis wniesionych petycji, przyczem p. Weigel poparł petycję kanoników laterańskich o subwencję na restaurację starożytnego kościoła Bożego Ciała w Krakowie, dalej petycję szpitala Bonifratrów w Krakowie o pomoc na rozszerzenie szpitala i petycję o subwencję na rekonstrukcję kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie. P. Bojko poparł petycję ludności w powiecie dąbrowskim, dotkniętej gradobicie, o zapomogę.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły, między Podgórzem a Niepołomicami, odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Męciński uzasadniał następnie swój wniosek następującej osnowy:

I. Wzywa się rząd, aby pouczył organa wykonawcze władz skarbowych, że przedmiotem orzeczenia komisji szacunkowej przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego jest w myśl §. 209 ustawy z 25 października 1896 r. fasya przez kontrybuenta przedłożona — nie zaś tylko ostateczna cyfra z tej fasyi wynikająca, że zatem należy zawsze komisji szacunkowej przedkładać do rozpatrzenia fasyę w całej osnowie.

II. Wzywa się rząd, aby polecił krajowej władzy skarbowej w myśl art 61 ustęp 8, rozporządzenia wykonawczego z d. 24 kwietnia 1897 zwoływać krajową komisję rekursową, skoro tylko jest zebrana dostateczny materiał do jej urzędowania, tudzież aby zarządził zwołanie tej komisji, celem załatwienia wniesionych w r. 1898 rekursów przeciw wymiarowi podatku osobisto-dochodowego.

III. Wzywa się rząd, aby wstrzymał egzekucję podatku osobisto-dochodowego co do tej kwoty, która stanowi podwyższenie wymiaru po nad kwotę przez opodatowanego w jego fasyi zeznaną, — a to aż do załatwienia rekursu przez komisję rekursową — o ile rekurs takowy wniesiony został.

IV. Wzywa się rząd, aby uwolnił towarzystwa zaliczkowe i kredytowe od niesprawiedliwego opodatkowania, wynikającego ztąd, że władze skarbowe — wekslowe pożyczki traktują jako operację kredytową, wykluczając korzystanie z ulg w podatku zarobkowym, przyznanych §§. 85 i 100 ustawy z d. 25 października 1896 r.

Mowca zaczyna od tego, że reforma podatkowa, po której tyle się spodziewano, zawiodła nadzieje. Różowe marzenia rozwinęły się, pozostały tylko niesprawiedliwe nakazy płatnicze. Na jaskrawych przykładach wykazuje p. Męciński samowolę inspektorów podatkowych, którzy w komisjach dla podatku osobisto-dochodowego sami o wszystkim decydują, a nawet niewygodnych sobie członków wprost usuwają. To, co robią inspektorowie podatkowi, jest po prostu zapoznaniem ustawy. Przepis §. 29-go ustawy dodatkowej o badaniu fasyj jest wykonywany tylko na szkodę opodatkowanych.

Mowca wykazuje cyfrowo, jak ciężko ta śruba podatkowa dotyka rolników. Ale tak samo uciska ona inne warstwy ludności. W pewnych powiatach podniesiono ryczałtowo zgłoszone fasye. Skutkiem tego jest demoralizacja, ale demoralizacja, szerzona z góry, przez rząd. Charakterystyczne jest, że przeciw wyznaczonym w Galicji podatkom wpłynęło do komisji reklamacyjnej 14.000 rekursów. Z niektórych powiatów, jak kałuskiego lub gorlickiego — wszyscy opodatkowani wnieśli reklamacje. Trudno przypuścić, aby wszyscy ci byli ludźmi nieuczciwymi — nie, oni się tylko bronią przeciw skutkom wypaczenia ustawy, wykonywanej szablonowo, a z krzywdą opodatkowanych.

W dalszym ciągu omawia p. Męciński poszczególne punkty swego wniosku, a głównie niesprawiedliwe opodatkowanie towarzystw zaliczkowych i kredytowych. Między innymi przytacza przykłady „Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców w Krakowie“ i „Banku zaliczkowego“ we Lwowie, który w niczem nie zmienił swej istoty, a pozbawiony został ulg podatkowych, oddawna mu przysługujących.

Mowca udowadnia, że wszystkie Towarzystwa zaliczkowe na prowincyi będą musiały zrzec się zastępstwa Banku krajowego, aby nie utracić ulg podatkowych. Poncza je w tym kierunku przykład z Towarzystwem zaliczkowym w Krakowie.

Towarzystw zaliczkowemu w Rozdole kazano przerobić bilanse wstecz za 8 lat — ponieważ panu inspektorowi wydawały się niejasne — to jednak nie przeszkadzało p. inspektorowi podatkowemu wymierzyć podatek i to podatek wyższy, aniżeli fasyonowano.

Mowca widzi w tem wszystkim niezrozumienie ustawy, a że tak samo w wyższych władzach skarbowych obudziło się już takie przekonanie, dowodem okólnik wiceprezydenta dyrekcji skarbu, zwracający uwagę, że fasyj należy nie badać. — Wiele instytucyj ma obecnie osobnych referentów dla rekursów podatkowych.

Wszystkie nieprawidłowości, jakie dawniej praktykowały się na polu podatkowym — były wykonywane wszędzie jednakowo w całym kraju i doprowadziły ten kraj do smutnego stanu. Dziś trzeba się

pytać: czy zaniechać wszelkich inwestycji, czy podnosić na nie podatki, których opodatkowani nie będą już w stanie płacić.

Rząd powinien poważnie zastanowić się nad tem, żali ten system, prowadzący do niezawodnej ruiny kraju, ma być dalej prowadzony. Z wykazami statystycznymi w ręce dowodzi mowca, że udział Galicji w podatkach, płaconych do skarbu państwa, wzrasta zbyt gwałtownie, tak samo jak koszty egzekucji, podczas gdy w dochodach ma się rzecz odwrotnie.

A cóż rząd za to zrobił przez tych kilkanaście lat? Czy wprowadził inwestycje, czy uregulował rzeki, czy popierał handel i przemysł w Galicji? Nie. Od szeregu lat zwracamy się do trybun rządowych z wnioskami i prośbami — ale prócz zapewnień o dobrej woli — nie otrzymujemy nic więcej. Rząd rozumny myśli tylko o wyciągnięciu z kraju dochodów, ale nie o pomocy dla tego kraju, aby on mógł się rozwijać.

Kończy wśród hucznych oklasków prośbą o odesłanie jego wniosku do komisji podatkowej, co też uchwalono.

Z kolei p. Skrzyński Adam uzasadniał swój wniosek o założenie szkoły realnej w Gorlicach. — Odesłano do komisji szkolnej.

Potem przystąpiła Izba do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności dep. III. Pierwszy mówił wśród naprężonej uwagi Izby p. Wójcik, polemizując bardzo dzielnie z obrońcami niepodzielności gruntów pp. Hupką, Górskim i Pilatem. Mowca sam należał dawniej do zwolenników niepodzielności — ale przyszedł do innego przekonania na podstawie praktyki, a gdy pytał wyborców o zdanie, oświadczyli się stanowczo przeciw niepodzielności. Mówicie panowie: „Nie dzielić“ — ale powiedzcie, co robić z temi dziećmi, dla których nie będzie starczyło gruntu, czy posłać ich do Ameryki, aby zmarnieli dla narodu, czy może oddać ich p. Daszyńskiemu?

Możnaby kształcić te dzieci, gdyby nauka u nas nie była tak droga i tak utrudniona, że posyłanie dzieci do szkół, jest trudnem nawet dla włościanina dziesięciomorgowego.

Mowca twierdzi, że panowie i dziedzice nie znają ludu, a to, co tu mówią w sprawach ludowych profesorowie i byli komisarze polityczni, to tylko oparte na teorii, ale nie zgodne z praktyką. Mowca i jego towarzysze będą głosowali z wnioskami Wydziału krajowego (oklaski z ław ludowych).

P. Czaykowski (Władysław Wiktor) zaprzecza temu, jakoby głosy posłów z prawicy w tej dyskusji miały być jakimś atakiem na Wydział kraj., a nawet na marszałka.

Resztę swej mowy, wygłoszonej — jak zawsze głosem nadzwyczaj cichym, — poświęcił p. Czaykowski polemice z pp. Vayhingerem i Wójcikiem i obronie zasady niepodzielności gruntów, które, jego zdaniem, odpowiada życzeniom ludności, zwłaszcza tam, dokąd jeszcze nie doszła agitacja.

P. Hupka przedstawia Izbie telegram, donoszący o ankietach, odbytych w tej sprawie w powiecie wadowickim.

Na ankietach tych było reprezentowanych 101 gmin (z ogólnej liczby 112) — a wszystkie oświadczyły się za *minimum* parceli. W dalszym ciągu odpowiada na mowę p. Vayhingera „dla sprostowania i w sprawie osobistej“, lecz uderza w ton tak namiętny, że marszałek wreszcie przerywa jego mowę, oświadcza, że gdyby tu nie chodziło o członka Wydziału krajowego, byłby już dawno przerwał.

P. Hupka ogranicza się wobec tego do istotnych sprostowań, zastrzega się jednak przeciw podsuwaniu mu myśli, których nie miał.

P. Styła stwierdza, że p. Hupka wziął z wymienionej ankiety tylko ten kwestyonaryusz, który mu dogadzał, inne zaś z umysłu pominął.

P. Vayhinger stwierdza, że nie podsuszał p. Hupce myśli ataku na Wydział krajowy, lecz w ten sposób zrozumiał p. Hupkę nie tylko on, (mowca) ale większość posłów.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Rayskiego, wnioski komisji, podane w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia, uchwalono bez zmiany.

Uchwalono następnie rezolucję z wezwaniem rządu, aby szkołę sztuk pięknych w Krakowie zamienił na akademię sztuk pięknych (wniosek p. Zolla).

Dalej przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z administracji krajowych fundusów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1 listopada 1897 do 30 września 1898, oraz uchwalił następujące wnioski komisji administracyjnej:

Sejm, ponawiając swą rezolucję z 5 kwietnia 1892, wzywa ponownie rząd o zasiłek ze skarbu państwa dla gmin, względnie dla kraju na budowę koszar dla wojska.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby czuwał nad korzystnym załatwieniem uchwały z dnia 15 stycznia 1895, względnie z d. 29 stycznia 1898, dotyczącej pokrywania kosztów budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych ze skarbu państwa, za poborem opłaty za takie koszaże ze skarbu wojskowego.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia imieniem funduszu krajowego z ministerstwem wojny umowy o budowę krytej ujeżdżalni przy koszarach cesarza Franciszka Józefa dla konnic na Wulce,

pod warunkami w uchwale Wydziału krajowego z d. 23 grudnia 1898 wyszczególnionymi — i do wstawienia do budżetu funduszu krajowego koszar na rok 1900, kwoty 40.000 zł. w. a. z dochodów bieżących z tego funduszu wypłacić się mającej.

P. Cielecki, jako referent komisji szkolnej, przedstawił w załatwieniu wniosku p. Jabłońskiego rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z gminą miasta Rzeszowa względem założenia wyższego zakładu naukowego żeńskiego, któryby uczniom udzielał także dostatecznego przygotowania do złożenia egzaminu dojrzałości w żeńskich seminariach nauczycielskich i żeby następnie po porozumieniu się z Radą szkolną krajową przedłożyć Sejmowi wniosek co do ewentualnego udzielenia takiemu zakładowi subwencji z funduszu krajowych.

Po przemówieniach pp. Jabłońskiego i sprawozdawcy rezolucję tę uchwalono.

P. ks. Czartoryski przedstawił następujące wnioski komisji szkolnej.

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1897/8 przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się rząd, aby i nadal zakładał nowe seminaria nauczycielskie męskie.

III. Uważa się petycje Wydziałów powiatowych w Limanowie, Łańcucie, Nisku i Tarnobrzegu II.: 537, 132, 480 i 522 jako powyższemu sprawozdaniem załatwione.

Zabiera głos p. Okuniewski.

Godzina wpół do 2-giej posiedzenie trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Wiedeń, 4 marca. Jak *Neue Fr. Presse* donosi w kołach rządowych są zdania, że postulaty niemieckie zgadzają się w ogólności z zarysami wypracowanymi w zeszłym roku przez rząd. To samo pismo donosi, że rząd rzekomo ma zamiar wydać na podstawie §. 14. ustawę językową, która równocześnie zniesie wszystkie dotychczasowe rozporządzenia językowe. Ponieważ podług konstytucji, ustawy wydane na podstawie §. 14. muszą przejść pod obrady Rady państwa. Przeto ostateczne prawidłowe uchwalenie ustawy językowej zależne będzie od Rady państwa.

Wiedeń, 4 marca. *N. fr. Presse* ogłasza interwiew z pewnym mężem zaufania prezydenta węgierskiego gabinetu Kolomana Szella. Ową zaufania twierdzi, że Szell jest w sprawie ugody austro-węgierskiej bezwarunkowo za utrzymaniem wspólności ekonomicznej i handlowej i że doloży wszelkich starań, aby tę jedność utrzymać.

Rzym, 4 marca. Stan zdrowia papieża trwale się polepsza. Jak opowiadają należący do najbliższego otoczenia, papież zrobił wczoraj wierszyk żartobliwy na obu swych lekarzy Mazzoniego i Lappiniego. Także z innych okoliczności można wnosić, że stan papieża obecnie nie przedstawia żadnych poważnych obaw. Skonsygnowanie wojska, zaprowadzone przedwczoraj, zostało znowu odwołane. Także oddziały, mające wzmocnić strażę w bliskości Watykanu zostały znowu odwołane. Rząd włoski również nie domaga się już oficjalnych sprawozdań o zdrowiu papieża.

Z tego wszystkiego można wnosić, że stan zdrowia papieża nie przedstawia żadnych obaw. Mimo to jednak rozeszła się wczoraj pogłoska, że operacja się nie udała i że będzie musiała być powtórnie przedsięwzięta. Pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa. Papież wczoraj w południe zjadł kawalek kurczęcia i pił wino Bordeaux, wieczorem zaś spożył omet. Dr. Mazzoni jest tego zdania, że proces gojenia się rany tak pomyślny przypisać należy nadzwyczajnie czerstwemu zdrowiu papieża.

Rzym, 4 marca. Jeżeli polepszenie w stanie zdrowia papieża przetrwa dzień dzisiejszy, zaprzestaną od jutra doktorzy wydawać urzędowe biuletyny.

Rzym, 4 marca. O godz. 9 min. 30 wydany urzędowy biuletyn o stanie zdrowia papieża opiewa jak następuje: Papież przepędził noc spokojnie, czuje się dobrze i wstanie dzisiaj na kilka godzin z łóżka. Gojenie się ranki po operacji ma przebieg bardzo normalny. Temperatura, puls i oddech normalny; apetyt dobry. Podpisani Mazzoni, Lappini.

Paryż, 4 marca. *Echo de Paris* ogłasza wyciąg z broszury, która okaże się wkrótce p. t.: „Panama i Rzeczpospolita”. Autorem jej jest Quesnay de Beaurepaire. W broszurze tej omawia Beaurepaire dokładnie sprawę panamską i usprawiedliwia się z zarzutów, jakoby popełnił rozmaite niedokładności w tej sprawie. Beaurepaire dowodzi dalej, iż jemu należy zawdzięczać, że wina Reinacha wyszła na jaw. (Quesnay de Beaurepaire był sędzią śledczym w sprawie panamskiej.)

Paryż, 4 marca. Jak wiadomo, według wczorajszego orzeczenia Izby karnej trybunału kasacyjnego, sprawa Picquart i Leblois co do fałszerstwa i korzystania z fałszerstw, oraz co do rozgłaszania wiadomości, zawartych w tajnym fascykułce aktów sprawy Dreyfus-Esterhazy ma być odesłana przed cywilną Izbę oskarżeń. Natomiast uznana Izba, że w sprawie wydania tajemnic z dokumentów poczty gołębiej i ze sprawy Boulota, kompetentnym jest dla Picquarta sąd wojskowy.

Madryt, 4 marca. Obie Izby zostaną rozwią-

zane, nowe wybory odbędą się z końcem kwietnia, w maju zbiorą się nowo wybrane Izby.

Londyn, 4 marca. Jak donosi „Biuro Reutera” z Pekinu, Chiny mają zamiar odmówić żądaniu Włoch co do odstąpienia zatoki „Sanmun”.

Konstantynopol, 4 marca. Sułtan nadał burmistrzowi miasta Wiednia, dr. Luegerowi wielką wstęgę orderu Medjidzje.

Wiedeń, 4 marca. Dziś o godzinie 12 minut. 30 z południa notowano: Marki niemieckie 59—, Renta majowa 101.30, Węgierska renta koronowa 98—, Akcje kredytowe 367.50, Kredytowe węgierskie 397.50, Bank anglo-austriacki 158—, Unionbank 323—, Bankverein 279—, Laenderbank, 245.75, Kolej pań. 360.25, Lombardy 66—, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 139.75, Alpiny 243.75, Rima Muranya 325—, Prager Eisen 1203—, Losy tureckie 63.90, Ruble 127 3/4, 20-franków 9.55 1/2, Boden-Credit —, Tramway —.

Tendencja silna

Berlin, 4 marca. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 231.40, Disconto Commandit 200.25.

Uspokojenie silniejsze.

Wiedeń, 4 marca. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na marzec 9.69 do 9.70, pszenica na maj czerwiec 9.36 do 9.37, żyto na wiosnę 8.05 do 8.06, owies na wiosnę 6.07 do 6.09, kukurydza na maj czerwiec 4.56 do 4.58, rzepak 12.25 do 12.35, olej na styczeń, kwiecień 33— do 34—.

Uspokojenie silne.

Pochmurno.

Budapeszt, 4 marca. Pszenica na marzec 10.20 do 10.22, na kwiecień 9.66 do 9.67, pszenica na październik 8.53 do 8.55, żyto na marzec 7.75 do 7.80, kukurydza na maj 4.65 do 4.66, owies na marzec 5.75 do 5.80, rzepak na sierpień 1899 r. 11.95 do 12.05.

Tendencja silna.

Oferty na pszenicę mierne.

Pogoda piękna.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Wykłady Uniwersytetu ludowego w niedzielę dnia 5 marca:

1. Ul. Panieńska l. 11 a. „Hygiena” (od 4—5), dr. Koskowski (z demonstracjami).

2. Ul. Łyczakowska l. 3. „Historia chłopów w Polsce” (od 4—5).

3. Rynek l. 12. „Historia rewolucji francuskiej” od 6—7 (z przedstawieniem obrazów świetlnych).

4. Pasaż Hausmana l. 8. „Romantyzm w Polsce” (od 5—6), dr. Dębicki.

5. Ossolińskich l. 11 (od 5—6). „Współczesna literatura polska”, p. Feldmann.

6. Politechnika (od 6—7). „Historia sztuki” z demonstracjami, dr. Lityński.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”)

Kraków, 4 marca. Eksc. dr. Biliński przejechał dziś przez Kraków, udając się do Lwowa celem wzięcia udziału w obradach sejmowych.

Nowy Sącz, 4 marca. Rozprawa sądowa przeciw Rozwadowskiemu rozpoczęła się dzisiaj. Postrzelony Kriskhe stawil się na rozprawę.

Z sali sądowej.

Kurjer Lwowski i ks. Stojalowski.

Lwów, 4 marca.

Dziś rano kontynuował p. Wyslouch swoją obronę, przerwaną wczoraj. Chodziło o dowód na twierdzenie, zawarte w artykule inkryminowanym, jakoby ks. Stojalowski „za pieniądze pokochał” Moskali. Faktem jest, że ks. Stojalowski w czasach swojej najzagorzalszej rosyjskiej propagandy, reflektował przede wszystkim na korzyści materyjalne bez względu na to, czy miały one mieć formę brzęcząca, czy też miały mu otworzyć drogę do Rosyi.

Dalej p. Wyslouch konstatuje, że oskarżenie ks. Stojalowskiego w trzech swoich pierwszych punktach nie zawiera właściwie znamion obrazy honoru, co zaś do listu niejakiego p. Płazy, w którym on przyznaje się do pośredniczenia w przewożeniu tajnych listów ks. Stojalowskiego do Rosyi, to jest niezbitym faktem.

P. Rewakowicz znał oskarżyciela, jako człowieka niespokojnego, który nie zwykł przebiegać w środkach, ale do ostatniej chwili nie przypuszczał, aby ks. Stojalowski posunął się aż do zbrodni zdrady narodowej. Sprostowanie jednak tego księdza, przyślane do *Kurjera*, utwierdziło go w tem smutnym przekonaniu.

Następuje przesłuchanie świadków.

Św. Płaza przeczy stanowczo, że nigdy przez ks. Stojalowskiego nie był używany do przewożenia listów. W Warszawie nigdy nie był, do gen. Broka listów nie nosił. Raz tylko jeden przewiózł kufer, napelniony pisemkami ks. Stojalowskiego do Prus.

Dr. Grek. Czy pan pakował kufer, czy dostał pan zapakowany?

Św.: Pakowano go przy mnie.

Dr. Grek: Czy pan zgłaszał się później do *Kurjera Lwowskiego* z propozycją, że będzie pan im szwarcował przez granicę pisma.

Czy ofiarowywał się pan innym pismom, jako dobry szwarcer do Rosyi?

Św.: Nie przypominam sobie...

Na dalsze natarczywe pytanie obrońcy, zeznaje że raz... zdaje mu się... zresztą nie przypominam sobie dokładnie.

Dr. Grek: Otóż ja panu przedstawię świadka, że pan zobowiązywał się w jednej z redakcji pism socyalistycznych, do przemycania pism do Rosyi.

Dr. Grek stawia wniosek co do przesłuchania nowego świadka.

Dr. Grek wychodzi z założenia, że cała historia ze skrzynią nie zawiera właściwie znamion obrazy czci, jednakowoż, ponieważ ks. Stojalowski upiera się przy tem i do zeznań Płazy przykładając wielką wagę, przeto on, jako obrońca będzie się starał udowodnić, że Płaza faktycznie czynił propozycje innym pismom co do przemycania pism do Rosyi.

Dr. Grek domaga się przesłuchania p. Czackiego, na stwierdzenie faktu, że Płaza pisał do niego rzeczywiście list z powyższą propozycją. Dowód to będzie o tyle ważny, że okaże, o ile można ufać prawdomowności św. Płazy.

Trybunał uchwalił przesłuchać p. Czackiego.

Św. Czaki, redaktor *Naprzodu*, bezwyznawo, zeznaje, że w drugiej połowie 1896 r. gdy św. był w Red. *Prawa ludu* przyszedł list od Płazy z propozycją, że będzie przemycał pisma do Rosyi przez Prusy.

Przew. A czy nie otrzymaliście panowie listów z podobnymi propozycjami od innych włóścian?

Św. Nie! tylko jeden od p. Płazy.

Fakt ten przypomina sobie świadek całkiem stanowczo.

Przew. A czy nie była to propozycja do Pana?

Św. Nie było potrzeby, bo do Prus mogły pisma iść pocztą.

Św. Płaza skonfrontowany stanowczo przeczy, że takiego listu nie pisał. Przypomina sobie tylko, że robił ofertę na przemycanie z Prus do Galicji.

Przew. (do Czackiego). Może pan sobie zle przypomina.

Św. Owszem, przypominam sobie wcale do brze, że była to propozycja przemycania do Rosyi, a przypominam sobie to tem lepiej, że nam chodzi o takich ludzi.

Dr. Grek (do św. Płazy): Czy pan często czytywał *Więca i Pszczółkę*?

Św. Zawsze.

Dr. Grek. A czytał pan raz ustęp, odnoszący się do zeznań świadków.

Odczytuje odpowiadający ustęp, w którym powiedział, że świadek nie powinien nigdy szkodzić bliźniemu, powinien mówić: „tak” — „nie” — „nie przypominam sobie” i t. d.

Św. zeznaje, że teraz przypomina sobie, iż czytał raz tę „instrukcję”. (W sali ogromny śmiech.)

Ks. Stojalowski. Pan obrońca w formie pytania, postawionego do świadka Czackiego czyta jakiś ustęp z *Więca i Pszczółki* o zeznaniach świadka. Jaby m chciał wiedzieć, w którym to numerze się znajduje, bo tak cytować „na chybił trafił”...

Dr. Grek. Może ksiądz postawi odpowiadający wniosek co do odczytania całego tego ciekawego artykułu. Ja się z góry zgadzam na to...

Ks. Stojalowski widząc w rękach dra Greka rocznik *Więca i Pszczółki* rzeknie się.

Dr. Grek nalega: Niechże ksiądz postawi wniosek, bo ja tyle razy już trudziłem trybunał, że nie chcę już nadużywać cierpliwości...

Ks. Stojalowski waha się i cofa... trybunał zarządza przerwę pięciminutową.

Dr. Grek zaznacza, że w artykule inkryminowanym zawiera się twierdzenie, że ks. Stojalowski miał konszachty z Moskalami. Na udowodnienie tego faktu domaga się obrońca odczytania listów ks. Stojalowskiego, pisanych do *Warszawskiego Dniownika* w r. 1894, a zawartych w aktach sprawy: Stojalowski contra Ostaszewski-Barański.

Dalej domaga się obrońca przesłuchania świadka Jana Popławskiego na stwierdzenie faktu, że między ks. Stojalowskim a Moskalami istniało faktyczne porozumiewanie się, czego dowodem ośm korespondencyj pomieszczonych w *Warsz. Dniown.*, co do których p. Popławski może dać pewne informacje.

Dalej żąda obrońca przesłuchania posła Jana Stapińskiego, ten bowiem może opowiedzieć wiele rzeczy o tem, jak to ks. Stojalowski spodziewał się skądś „tajemnych” zasiłków pieniężnych z Rosyi.

Ks. Stojalowski sprzeciwia się wnioskowi obrońcy, bo one nie mają związku z aktem oskarżenia.

Św. Jan Łabuda przypomina sobie, że Płaza raz w r. 1896 przewoził ks. Stojalowskiemu pisemka do Prus.

Przew.: Czy nie wiadomo, co panu o tem, że Płaza zobowiązywał się względem redaktora *Prawa ludu* do przewożenia jakich pism do Rosyi?

Św.: Listu takiego niewidziałem.

Przew.: Czy p. Czaki żądał od pana kiedyś informacji, co do osoby Płazy, i czy pan wyraził się o Płazie, jako o idyocie?

Świadek: Może... nie wiem... nie przypominam sobie...

Przew.: Domagam się od pana stanowczej odpowiedzi.

Świadek widocznie się wykręca pół słówkami i nie chce dać stanowczej odpowiedzi.

Św. Czaki przypomina Łabudzie okoliczności, wśród jakich to nastąpiło.

Św. Łabuda: Mogłem mówić, a mogłem nie mówić, nie przypominam sobie stanowczo. Nie mogę ani potwierdzić, ani zaprzeczyć. Możliwość była, ale pewności mieć nie mogę. (Śmiech w audytorium i wśród ławy przysięgłych.)

Przewodniczący odczytał następnie rozprawę do godziny wpół do 4-tej popołudniu.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Trzeci koncert gal. Towarzystwa muzycznego odbył się wczoraj przy bardzo licznej udziale publiczności, zwabionej programem, a w szczególności nazwiskiem amatorki-spiewaczki p. Maryi Langie, która też istotnie wielki odniosła sukces, odśpiewawszy aręę Glucka i dwie pieśni Griega z orkiestrą. Wielkie okłaski zbierała w części koncertu instrumentalnej, zaszczytnie znany wirtuoz nasz, prof. Wolfsthal za mistrzowskie odegranie fantazyi szkockiej Brucha. Resztę programu wypełniła orkiestra pod batutą dyr. Schwarza.

Ruch koncertowy przybiera u nas obecnie wielkie rozmiary: po koncercie pianisty Pollaka, nastąpił koncert gal. Tow. muzycznego, w poniedziałek koncertu Henryk Melcer, a w środę panie Cecylia Chaminade i Cecylia Ketten, które już dziś przyjeżdżają do Lwowa, zaangażowane przez hr. Cecylię Badeniewą na jutrzejszy raut u pp. marszałków.

Najsw. Panna w Lowid, wielkich rozmiarów obraz hiszpańskiego malarza Garnella, pomieszczono w naszym salonie sztuk pięknych. Obraz nadszedł z Warszawy, gdzie budził wielkie zainteresowanie u tamtejszej publiczności. Z najnowszych prac naszych artystów wystawiono w tych dniach: Rozwadowskiego wielkich rozmiarów obraz „Szeptaki, szarżujący pod Rio Seco“, oraz kilka mniejszych dzieł z czasów Napoleona I., dalej Harasimowicza „Widok z Kotłowa“, Kruszkowskiego „Madonna“ i „Lutnistka“, Ostrowskiego „Biust dr. G.“, Popiela Włodzimierza „Dwa widoki“, Pełczyńskiego kilka „Krajobrazów“, Reyznera „Madonna z dziećmi“ i „Studium“, Riepera „Dwa studia“, Wyspiańskiego „Studium“ i „Widok“, Wygrzywalskiego „Asfaleiarze“ i Wildstossers „Mnich“.

„Wiadomości artystycznych“ nr. 5 z dnia 1 marca zawiera: Mowa lasu (Waldweben). Scena z dramatu muzycznego Ryszarda Wagnera p. t. Siegfried (akt 2 scena 2), objaśnił dr. L. Gruder. — Opera, przez D. L. Grudera. — Z sali koncertowej, przez M. S. — O polonezie, przyczynek do dziejów choreografii i muzyki polskiej, napisał M. Żukowski. — Nowości muzyczne, przez E. Waltera i St. Burse. — Korespondencje „Wiadomości artystycznych“. Kraków, przez M. Siebera, Czerniowiec, przez M. Żukowskiego. — Rozmowa przez J. Klemensiewicza. — Kronika. — Nekrologia.

Nafty zeszyt 4 z dnia 28 lutego zawiera: Aparat destylacyjny Rogozina dla ropy i mazi ponafkowej, przez dr. Rudolfa Wischana w Baku. — Przyczynek do teorii tworzenia się ropy, przez dr. St. Bartoszewicza. — Kilka słów co do ekolocy Stróżny przez dr. Wł. Szajnochę. — W sprawie wiercenia płuczkowego. — Światło Washingtona. — Korespondencja. — Kronika. — Galicyjski targ naftowy i woskowy.

„Ein Pole über Bismarck nach dessen Tode“. Pod tym napisem wydał w Wiedniu p. Szymon Kwaszewski przekład pracy St. Koźmiana pomieszczonej w „Przeglądzie Polskim“.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 4 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę:	127—	żądają:	128-10
Za 100 marek	„	58-50	„	58-82
20-frankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 4 marca.
Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszonica gotowa 9-25 do 9-50. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 7— do 7-50. Zyto na termin — do —. Owies obrobiony stary 6-50 do 6-75. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5-70 do 6—. Jęczmień browarny 6-50 do 7-50. Rzepak 11— do 11-50. Lnianka — do —. Groch pastewny 6— do 6-50. Groch do gotowania 7— do 9—. Wyka 5-50 do 6—. Bobik 5-25 do 6—. Hreczka 7-50 do 8-50. Kukurydza stara — do —. Kukur. nowa lub na term. 5-30 do 5-70. Chmiel za 56 kilo 65— do 85—. Konieczyna czerwona 45— do 55—. Konieczyna biała 30— do 50—. Konieczyna szwedzka 50— do 60—. Tymotka 17— do 21.
Spirytus puritas Tarnopol 15-50 do 15-75, na termin 10-50 do 17—.
Tendencja chwiejna — ceny wszystkich produktów obniżają.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 3 marca.

W ogólnym usposobieniu giełdy prawie żadna nie zaszła zmiana, chociaż przeciętnie biorąc, okazują notowania pewną skłonność do obniżenia. Bardziej uwidatniła się ta tendencja w akcyach węgierskich banków z uwagi na trudności, z jakimi spotyka się emisja dalszej 4 proc. pożyczki miasta Pesztu. Jakkolwiek rozchodziło się tylko o kwotę 8 milionów koron, odmówiły banki peszteńskie opey na tę emisję; również nie powiodła się próba lombardowania w banku austro-węgierskim.

Akcyje tutejszych banków pozostały prawie bez zmiany, kredyty obniżyły się nieco więcej, wskutek sprzedaży berlińskich. Dla efektów kolejowych panuje ciągle słabsze usposobienie, jedyny wyjątek stanowiły akcyje kolei busztiehradzkiej.

Na targu lokalnym nastąpiło chwilowo lepsze usposobienie wskutek mowy pruskiego ministra kolejowego, który zapowiedział ze strony zarządu państwowego dalsze znaczne zapotrzebowanie tak żelaza, jak i węgla. Przy końcu zesłabła jednak i tutaj tendencja, wyjąwszy dla akcyj kopalń węgla w Brueks i cegielni Wierberg, która zadeklarowała 17 zł. dywidendy.

Walory tureckie bardzo silne wskutek wysokich notowań paryskich.

Galicyjskie Towarz. producentów tytoniu w Śniatynie, — odbyło wczoraj o godzinie 3 popołudniu w sali tutejszego kasyna ziemiańskiego posiedzenie pod przewodnictwem p. Krzysztofczaka. Przewodniczący w zagajeniu wykazywał działalność Towarzystwa i wpływ jego na uprawę tytoniu w kraju.

W roku 1889 Galicya wyprodukowała ogółem tytoniu tylko za pół miliona zł., wartość zaś przeciętna produktu wynosiła 15 zł. za 100 klg. W dziesięć lat później, dzięki działalności Towarz., która rozsełała instruktorów po wszech, Galicya produkuje tytoniu za jeden milion zł. rocznie, wartość zaś produktu wynosi 20 zł. za 100 klg.

O sposobach rozwoju Towarz. a zwłaszcza o stosunku jego do rządu mówił p. Moysa i wykazywał, że nieprzychylność rządu wobec Towarz. istniejąca jeszcze do niedawna — zaczyna powoli ustępować.

W materyale, zużywanym przez rządowe fabryki tytoniu, Galicya zajmowała 9 proc. w roku 1889, dziś zaś ilość podniosła się do 25 proc.

Prof. Szyszylowicz mówił o próbach w doświadczeniach nad racjonalną uprawą tytoniu, w zakończeniu zaś p. Włodz. Gniewosz wyraził uznanie Towarzystwu, za skuteczną działalność, obfitującą w dodatnie rezultaty.

Z konferencji rolniczej. Pod przewodnictwem p. Langiego odbyła się wczoraj popołudniu w Kasynie ziemiańskim konferencja rolnicza na temat: „Jakim sposobem podnosić należy i można dochody z hodowli bydła rogatego?“

Po zagajeniu tej kwestyi przez p. Langiego, zabrał głos prof. M. Pańkowski i wykazywał różnicę, jaka zachodzi w żywieniu bydła górskiego a nizinnego, podawał sposoby najracjonalniejszego żywienia, oraz chronienia bydła od gruźlicy.

P. Turnau wbrew twierdzeniu tego mowcy oświadczył się przeciw metodzie całorocznego żywienia bydła w stajni, za tą zaś metodą przemawiał p. K. Pańkowski, uzasadniając swoje twierdzenie mnóstwem przykładów.

W dyskusyi, jaka rozwinęła się w dalszym ciągu na ten temat, zabierało jeszcze głos wielu mowców, między innymi zaś p. Kwieciński, weterynarz z Jarosławia podniósł wiele szczegółów co do szczepienia gruźlicy u bydła.

Po odpowiedzi referenta, uchwalono od czasu do czasu zwoływać podobne konferencje, celem przedyskutowania pewnych wytyczonych z góry kwestyj.

Zapotrzebowanie wosku mineralnego. Monachijski dom handlowy Barbasini-Kilp zwrócił się do rosyjskiego konsula w Monachium z prośbą o wskazanie mu wybitnych firm rosyjskich, od których dom ten mógłby dostawać ozokerit, czyli wosk mineralny, który znajduje się w górze Woskowej w okręgu kubańskim i w niektórych miejscowościach w gub. bałkańskiej. A od nas nie mógłby brać?

Nowe źródła naftowe. Rozeszła się i wzrasta ciągle pogłoska, jak donoszą *Birż. Wied.*, o nowych i bardzo obfitych źródłach naftowych, na wyspie Helen na morzu Kaspijskiem, na gruntach należących w części do skarbu, a w części do Turkmenów. W Moskwie organizuje się już towarzystwo, mające na celu eksploatację tych źródeł.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 4-go marca 1899 r.

Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i występ Miry Heller, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Po raz trzeci i ostatni:

RIENZI

OSTATNI TRYBUN

wielka tragiczna opera w 5 aktach, 6 odsłonach R. Wagnera
przekład Aleksandra Bandrowskiego.

O S O B Y:

Cola Rienzi, notaryusz papieski
Irena, jego siostra
Stefano Colonna
Adriano, jego syn
Paolo Orsini
Rajmondo, legat papieski
Baroncelli) mieszczanie
Cecco del Vecchio) rzymscy
Zwiastun pokoju

p. Bandrowski
pni Kasprowiczowa
p. Jeromin
Mira Heller
p. Szymański
p. Paszkowski
p. Malawski
p. Bogucki
pni Skalska

Postawie miast lombardzkich, Neapolu, Bawaryi, Czech. Rzymska szlachta, mieszczanie, mieszczanki, księża i zakonnikzy różnych regul. Najemni żołnierze.

Rzecz dzieje się w Rzymie w XIV stuleciu.

W akcie 2. Tańce układu F. Żymirskiego. 1. Taniec paryski i walka gladiatorów. — 2. Taniec bogini pokoju, odtanczą panie Bogdanowicz, Michlewicz, Podhorska, Lambrini, Borkowska i Niedzielska.

Początek o godzinie 8-mej, koniec po 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędný hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 4. marca.

S. Rylska z córką z Uhrynowa. — A. hr. Potocki z Osawiec. — L. Kozowski z Laszek. — E. Krzysztofowicz z Zału-

cza — A. Wiesiołowski z Przłępcza. — S. Dembinski z Pelkina. — S. Skarżyński ze Studzianki. — Eksc. W. hr. Dzieduszycki z synem z Jezupola. — S. Lewandowski z Belzca.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 4. marca.

Hr. Jan Potocki z Rymanowa. — Hr. Zygmunt Drohojowski z Ujścia. — Hr. Maryan August Krasicki z Bachorzyc. — Dr. Mołczkowski z Halicza. — H. Mierzeński z Dubowic. — Br. Fr. Pohland z Francyi. — K. Bromirski z Faszczówki. — Fr. Holuschka z Krakowa. — Hr. Zamoyski z Rosyi. — T. Ożarowski z Wołowego. — A. Smolski z Krosna. — J. Osiecimski z Zakopanego. — J. Olszański z Podwołoczysk.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.kupi i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY

— do wszystkich ciągłych.

UBEZPIECZENIE LOSÓW

od straty przez wylosowanie al pari.

Wyplata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.
do ciągu dnia 18 marca 1899

Losy wystawy jubileuszowej

po 50 ct.

Główna wygrana 100.000 kor., 25.000 kor.,
10.000 kor. itd.

Przy zamówieniu uprasza się o 20 ct., na portoryum.
Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nieopisując żadnej zgoła prowizyi.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane zlr. 50.000 i 5.000 zlr. wa.

PRZEKAZY

na

Berlin, Londyn, Paryż,

i inne miejsca zagraniczne

wydaje

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą
bez doliczania prowizyi.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi,
która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

PENSYONAT LECZNICZY

Dra Ebersa

w Abbazii (Willa Ayram)

położony nad morzem, łazienki hydropatyczne komfort,
kuchnia polska. 772

Dr. Kazimierz Promiński

otworzył kancelaryę adwokacką
w Tarnopolu.

ADWOKAT

Dr. Aleksander Mayer

otworzył kancelaryę we Lwowie

ul. Hetmańska 1. 6.

846

Dr. Leon Nussbrecher

otworzył kancelaryę adwokacką

we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja liczbą 13
w parterze. 849

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. Antoni Wachtel

ordynuje jak dawniej przy ulicy Kopernika 18.

Zmiana własności.

Dobra Bukówna w powiecie tłumackim nabył na
publicznej licytacyi dnia 2 marca Podolski dom ban-
kowy w Tarnopolu. 876

Korzystna lokacja kapitału.

Poszukuje się wspólnika do rozszerzenia korzy-
stnego większego interesu fabrycznego we Lwowie
z kapitałem 25.000 zł.

Wspólnik nabyć może równocześnie tymże ka-
pitalem znacniejszą realność, zapewnienie kapitału
zabezpieczone.

Blizsza wiadomość w kancelaryi adw. dra M.
Sietnickiego, pl. Smolki 3. 878

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszni. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele na prezenta kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Heferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie o dyrektora koleji państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedysum wyjątkowego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania o marszałka, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltara, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wódr kościoła św. Piotra w Rymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jesuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w katedrze krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z osób lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnetrze w stylu ozantyskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy św. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami w. Kraysatofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitate gmachy w mieście: Gmachy mowy, tu przy ogrodzie miejskim (nala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego. Namieszniotwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogród i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, asypatyn na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namieszniotwem.

Wystawy i muzea.

— **Niemalająca wystawa wyrobów przem. krajowego** otwarta codziennie w domu niemieckim Bieleckich (przy placu Hallikim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Niemalająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Łucy 10. i piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa białej drożki: Kurs denny zwykły, drożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 40 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs drożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs białej (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec i z, do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wadze czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w popoł., osobowy 8-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wieczór.
Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., posp. 9-39 wieczór.
Z Czerniowca osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w południe, osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45 wieczór.

Ze Stryja osob. 8-5 rano, osob. 1-40 osob. w po 10-80 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popoł. dnia (ostatni i z Belca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy, 7-50 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-55 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-40 w południe, osob. 6-40 popoł., posp. 10-40 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 8-15 rano, osob. 9-58 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wieczór.

Do Czerniowca posp. 8-05 rano, osob. 10-55 przedpołudnie, posp. 2-40 popoł., osob. 8-80 w południe, osob. 10-05 wieczór.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przedpoł. osob. 3-00 w południe, osob. 7-00 wieczór.

Do Sokala osob. 9-55 przedpoł., osob. 7-15 wieczór (pierwszy i do Belca).

Do Tarnopola (z Podzamczu) osob. 7-10 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 8-45 rano, osob. 7-44 wieczór.

Bez zysku

po cenach fabrycznych sprzedajemy prawdziwe amerykańskie platerowane

Plaque Remontoiry

z podwójną kopertą; aby je tutaj rozpowszechnić. My sprzedajemy ten zegarek jako reklamę fabryki, po cenach fabrycznych i to jest rzadką sposobnością dla wszystkich, którzy chcą kupić za niedowierzania niską cenę

8 złotych

zegarek taki, jak złoty i od złotego nie dający się odróżnić. Werk tego zegarka jest majstersztykiem i żaden złoty zegarek, który kosztuje 300 zł. nie ma lepszego werku. Silna pokrywa jest według najnowszej metody 18 karatowym złotem platerowana i dlatego nie traci nigdy barwy złota. Każdy zegarek bywa przed wyśnięciem starannie próbowany i opatrzone świadectwem 3-letniej gwarancji. Najlepszą gwarancją dobroci tego zegarka jest to, że się zobowiązujemy, pieniądze zaraz i bez potrącenia odesłać, gdyby ten się nie nadawał.

Centralny skład: **RIX WIEN**, Praterstrasse Nr. 16.
Wysyłka na prowincję albo za granicę za pobraniem pocztowym. 711

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać

za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego

(B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr.

Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.

Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę

ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zyg-

munta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Se-

wera), tomów 2.

Nowele z czasów obłędzenia Paryża, przez Al-

fonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez

Ks. Wacława Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.

Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Be-

niowskiego na Syberii, Azji i Afryce, ze

wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorażyczyna 1. 17.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzejmniejszej, najskuteczniejszej i najsiłowniejszej

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, oświecającą piękny teint bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgwarancję, w przeciwnym razie zwraca się pieniądze, piegi, plamy wątrobiane, ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości skóry, zastawiają ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to tygiel tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygiel na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. tutki na próbę za sztukę 50 ct.

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mleko Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1-25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Brat), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. **Wiedeń, Praterstrasse 16.** Przy zakupie należy przyjmować tylko opłombowane pakiety. 11
We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

NOWOŚĆ!

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Powieść

do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1-50 ct.

Cudem przemysłu

jest wymieniony wspaniały garnitur z prawdziwego srebra „Britania“, składający się z 56 sztuk, kosztujący niezwykłą cenę 6 złr. 60 ct.

6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“, z prawdziwą angielską klingą.

6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widełców z jednego kawałka,

12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,

12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebr. „Britania“,

1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,

1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,

2 sztuki kubki na jaję z amer. srebra „Britania“,

2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,

1 sitko,

1 patentowany przyrząd do gotowania,

6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką porcelanową,

6 sztuk najlepszych widełców do owoców z porcelanową rączką,

56 sztuk razem 6 złr. 60 ct.

Powyższe 56 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę 6 złr. 60 ct. Srebro „Britania“ jest zupełnie białym metalem, który zachowuje połysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inzerat opiera się na rzeczywistości prawdziwej, podajemy następujące publiczne oświadczenie:

W razie, gdyby przystąpił srebrny garnitur „Britania“ był nieodpowiednim, zwróćmy bezzwłocznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako

podarek weselny i uroczystościowy

również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw.

Dostać można tylko

w domu eksportowym Rix'a

dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokółowana firma, istniejąca od 80 lat.

Wiedeń II/2, Praterstrasse 16.

Wysyła się za pobraniem lub za poprzednim wysłaniem pieniędzy. 712

Prawdziwe tylko z marką ochronną.

Posłaliśmy liczne listy pochwalne.

„Elektra“

samozapalający się przyrząd kieszonkowy z kieszonkową lampką. Przez proste pociśnięcie powstaje jasny płomień.



Cena za elegancki niklowany przyrząd tylko

1 złr.

Za przesłaniem 1 złr.

20 ct. franco.

Za pobraniem pocztowym 1 złr.

40 ct.

M. Feith

Wien, II. Taborstrasse 11/B.

Aptekarza Schneid'a

HERBATA

na

kaszel

Proszek na katar

z Apteki pod wezwaniem

św. Grzegorza

Wiedeń, V/2 Wimmergasse 33,

sporządzane według lekar-

skiej recepty, działają zba-

wionnie na organy odde-

chowe, usuwając dęgie,

łagodzając kaszel, chrypkę

i zmniejszając łaskotanie

w gardle. Proszek 50 ct.,

do tego nalożona herbata

50 ct. Poczta 20 ct. więcej

na opakowanie (bez porta).

Mniej niż 2 pakietów nie

wysyła się pocztą.

Apteka pod wezwaniem

św. Grzegorza

Wiedeń V/2 Wimmergasse 33

We Lwowie u Piotra Mi-

kolasa, aptekarza i dra

Ruckera. 4557

Należy uważać na markę

ochronną i żądać tylko

środków na kaszel z apte-

ki pod wezwaniem św. Grze-

gorza.

Inzerat należy wyciąć i dołączyć.

E. BREDT i Sp.

Fabryka maszyn, kotłów parowych, aparatów, kuźnia parowa, kotłarnia dla wyrobów żelaznych i miedzianych, odlewnia żelaza i metali

W OTTYNII

(między Stanisławowem a Kołomyją)

zatrudnia 400 robotników

i poleca

na nadchodzący sezon swoją specyjalność:

Kompletne urządzenia gorzeln rolniczych fabryk spirytusu i drożdży.

Rekonstrukcje gorzeln dawniejszych systemów na najnowsze po cenach umiarkowanych.

Ilustracje i kosztorysy darmo i oplatnie.

Fabryka nasza urządziła ubiegłego roku 1898 następujące kompletne gorzelnie z aparatami kolumnowymi do ciągłego ruchu:

1. Dla Dyrekcji dóbr Andrzeja hr. Potockiego, Kamionka Strumitowa.
2. „ „ „ Florentyny ks. Czartoryskiej, Nowe miasto.
3. „ Wp. Tadeusza Starzyńskiego, Derewnia, p. Turynka.
4. „ „ Koźmy Udryckiego, Mosty Wielkie.
5. „ Wp. Stefani z Lewandowskich-Lomnickiej, Leszczków p. Waręż.
6. „ u tejże w Sulimowie, p. Waręż.
7. „ Wp. Jana Leszczyńskiego, Borki małe, p. Touste.
8. „ „ H. Głowackiego, Leśniowice, p. Białogóra.
9. „ „ S. Regenstreifa, fabrykę spirytusu i drożdży w Strupkowie, p. Ottynia.
- Nadto dostarczyliśmy w ubiegłym roku 1898 pojedyncze części urządzenia gorzelni i wykonaliśmy większe i mniejsze rekonstrukcje gorzeln:
10. Dla Dyrekcji dóbr. Ed. hr. Zichy, Belezna, st. Mura-Keresztur (Węgry).
11. „ „ „ Juliusza br. Ambrozy, Aranyag, st. Temes-Remete (Węgry).
12. „ firmy H. & Fr. Costiner, Corni, Rumunia.
13. „ Dyrekcji dóbr Eks. hr. Siemińskiego-Lewickiego, Chorostków.
14. „ Zarządu „ Eks. hr. Siemińskiego-Lewickiego, Zamek, p. Magierów.
15. „ Wp. Ig. Wachowicza, Trybuchowce, p. Pyszkowce.
16. „ Zarządu dóbr J. hr. Młodeckiego, Monasterzyska.
17. „ firmy Józef Thom i Syn (ze Lwowa) Słoboda.
18. „ „ Ph. Liebermann, Knihynin, p. Stanisławów.
19. „ „ J. Goldfeld, Tyśmienica.

W roku 1897 dostarczyliśmy dla ek. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, kompletne urządzenie dla wolnego magazynu spirytusowego (o trzech rezerwach łącznej objętości 12.000 hektol.) w Stanisławowie.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kawa familijna, zielona, dobra 1/2 kilo 64 ct. **Kawa olbrzymia** Ceylon aromatyczna 1/2 kl. zł. 1 08. **Wino** stołowe, białe, dobre, litr 45 ct. **Kompoty** suszone 1/4 kl. 25 ct. **Jarzynki** suszone deka 2 ct. **Groszek** deka 4 ct. **po** **etca** **handel** **Z. Zadunowicz** i **Spółki**, Lwów, ul. Akademicka 6. 770

Drzewo bukowe, suche, piękne, sag 4-metrowy 13 zł. **Zamówienia** przyjmują **handel** **Z. Zadunowicz** i **Spółki**, Lwów, Akademicka 6. 806

Herbatę **znako-** **mitę** **dobroci**, poleca **handl** **Wohla**, Lwów, pasaż Hausmana. 16

KODEKS HONOROWY i Reguły pojedynku opracował

Z. A. POMIAN

Cena 1 zł. w ozdobnej oprawie 1 zł. 30 ct., z przesyłką pocztową o 25 ct. drożej. **Skład główny w Księgarni Polskiej we Lwowie.** 533

Zarząd pasieki Antoniego Krainkiego w Jeziernach obok Czortkowa wysyła miód wyborny litrowy (patoka) w blaszankach 5-cio kilogr. za cenę zł. 3-20 wszystko franco. 757

PIEGI

plamy na twarzy i inne nieczyściwości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wrócić więcej po użyciu dra Chrostoffa znakomitej nieszkodliwej **AMERIK PATENT**. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych stołkach szklanych po 80 ct.

Skład główny dla Lwowa: apteka pod srebrnym orłem Z. Beckera, w Krakowie: apteka B. Hellera, W. Redyka; w Brodach: apt. L. Kallira. 797

Skład Płócen Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16.

poleca wyroby bawełniane oraz płócenka kolorowe.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syryusz” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 856

Mydło suche gospodarze kilo po 28, 32 i 36 ct., mydła toaletowe w najlepszej jakości oraz krochmal, świece itp. po cenach najniższych poleca fabryka mydeł i świec E. & J. Friedrichów we Lwowie ul. Krakowska 13 i Lelewela. 884

Cognac potaniał. Dla reklam do 1 kwietnia flaszką cognacu francuskiego teraz 1-50, 1-60, 1-60 — zamiast 1-80, 2-20, 2-50. **Skład herbaty** Dominika Iwanowskiego, Trybunańska 1. 886

Interesy majątkowe i handlowe.

Piekarnia Kollataja 1 do wynajęcia od 1 kwietnia. Blizszej wiadomości udziela dozorca kamienicy. 889

Majątki ziemskie do kupna i dzierżawy. Kamieniole rentowne we Lwowie korzystnie do nabycia. Wiadomości udzieli Bardach, Kościuszki 22. 891

Kupię kamienie lub majątek ziemski. Daje kapitał 30.000 na pierwszym miejscu ulokowany w krótkich ratach, spłacalny z 6% odsetkami, gotówką przeszło 20.000. Reflektuję tylko na mało obdłużone i dobrze położone przedmioty. Od właściciela dokładne opisy. Pod adresem „Dobrze oprocentowany”, biuro ogłoszeń Płonna, Lwów. 769

Do wydzierżawienia

folwark 400 morgów roli, w tem 30 morgów doskonałych łąk nad rzeką Koropeem, domek i budynki nowe, dobre; inwentarz i sprzęt gospodarczy na miejscu. Odległość 8 klm. **stacya** Kozowa. Blizsze szczegóły udziela **Zarząd dóbr Ossowce**, p. loco. 862

Dom z ogrodem 3.000 sążni wynoszącym (niemal w środku) bardzo korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokata Lisiewiczów, Lwów, ul. Walsowa 23 (Bernardyńska 3). 640

Doła parcela frontowa, Lwów, Zielona 38 do sprzedania. Wiadomość w fabryce Friedrichów. 885

Do otwarcia rentownego interesu poszukuje wspólnika (czkę) z kwotą do 3.000 zł. albo też taką kwotę na pożyczkę na 100%. Łaskawe zgłoszenia K. J. p-r. Lwów. 874

Mieszkania i sklepy.

b) Poszukiwane.

Urząd poszukuje pokój kawalerski (jasny) z wiktą od 1 kwietnia przy inteligentnej rodzinie Łaskawe zgłoszenia: „Illo”, „Słowo Polskie”. 845

Sila elektryczna z lokalem suterynowym do najęcia. Wiadomość w „Słowie Pol.” 872

Kto poszukuje pomieszczenia niech się zgłosi do sklepu p. Bolesława Mikulińskiego pl. Halicki 12. 888

Pokój frontowy z przedpokojem i umeblowaniem 1. piętro, ul. Sobieskiego 12 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorca ul. Walsowa 11. 892

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Medyk, wykwalifikowany, rzyssz, władający kilkoma językami poszukuje lekcy lub innego zajęcia popołudniowego. „Bipokrates” p-r. Lwów. 875

Gospodarz praktyczny z 20-letnią praktyką, poszukuje posady ekonomu lub rzadcy. K. M. Bursztyn. 881

Kucharz z domów pierwszorzędných, chętnie polecony poszukuje posady. K. L. post. rest. Lwów. 871

Ogrodnik żonaty, w sile wieku, praktyczny i teoretyczny wyszkolony, poszukuje posady zaraz lub od 1 marca. M. L. 100 p-r. Lwów. 887

Przyjmuję robotę przepisywania i literowania do domu. Wiadomość pod J. L. p-r. Lwów. 889

Zdolny buchalter i korespondent władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. F. R. p-r.

Młoda wdowa szuka posady do samodzielnego zarządu domem. I. S. p-r. Lwów-Podzamcze. 871

Młody człowiek, znający gruntownie język polski i niemiecki, w słowie i piśmie poszukuje pisaninę do domu lub inne odpowiednie zajęcia. W. Spatier, ul. Gródecka 121.

Uzdolniona krawczyń poszukuje zajęcia w domach prywatnych, szyje białą bieliznę. „Krawczyń”, p-r. Lwów.

Poszukuje posady kancjona lub bez administratora, kasyera, magazyniera, do zarządu itp. Adres: „2565 T.” p-r.

Sierota, lat 19, katolicka z dobrego domu poszukuje miejsca za panną służącą. M. Etgens, p-r. Rzeszów.

Ekonom, lat 36, z dłuższą praktyką w renomowanych gospodarstwach poszukuje posady od 1 kwietnia. „Rolnik”, p-r. Lubień Wielki.

Młody pomocnik handlowy, obeznany w handlu korzeni, win i delikatesów poszukuje posady. E. L. p-r. Zakopane.

Osoba inteligentna obznajomiona w zajęciach domowych szuka miejsca gospodyni domu. Marya, Sambor p-r.

Panna z dobrym piśmem polskim i niemieckim poszukuje miejsca w sklepie lub lektorki. A. S. p-r. Podzamcze.

Młodzieniec z ukończoną 7 klasą gimn. i 3 rokiem semin. nauce poszukuje lekcy lub podobnego zajęcia w miejscu. W. J. ul. Teatynska 21.

Pisarz z ładnym piśmem polskim, niemieckim i ruskim poszukuje posady. Wrzech, ul. Szumlańskich 2, Lwów.

Korespondent techniczny, katolik, Polak, biegły w niemieckim, zdolny kameryalista szuka posady także podróżującego K. K. kantor „Słowa”.

Człowiek młody, żonaty, zawodni cieśli-stolarskiego, żona uzdolniona praczą, poszukują posady w obszarach dworskich, p-r. J. K. 41, Lwów.

Wdowa biedna bez środków do życia, umiejąca zająć się gospodarstwem i szyć proszę o umieszczenie. „Marya”, Sambor p-r.

Osoba młoda, wolna, inteligentna, prosi o zatrudnienie jako kasyerka w handlu. M. P. Lwów-Podzamcze p-r.

POLAK z zaboru rosyjskiego zmuszony szukać chleba w Galicji, poszukuje jakiegokolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość w zarządzie dóbr Kutkora.

b) Zaofiarowane.

Zdolne panny do stańców i do spódnicy znajdują zaraz umieszczenie w Magazynie sukien damskich, plac Halicki 14, I. piętro. **Józenna Dąbrowska.** 850

Urzędników do podróży

przyjmuje austr. Towarzystwo Ubezpieczeń, celem akwizycji ubezpieczeń życiowych za stałą placą, względnie dyetami i kosztami podróży.

Osoby inteligentne z gładkim obejściem, mające rutynę kupiecką, lub wogóle w innych zawodach już podróżowały, zechcą wnieść swe oferty pisemnie z podaniem wieku, dotychczasowej nienaganej czynności i poleceniem do Administracji „Słowa Polskiego” pod l. 1.899. 863

Zakład fotograficzny P. Pechtera w Tarnopolu poszukuje zaraz retuszer. 865

Urząd piszący poprawnie po polsku, znający język niemiecki znajduje stałe popołudniowe zajęcie w kancelaryi budowy maszyn. Oferty pod „zaraz” do „Słowa Polskiego”. 871

Poszukuje się panny sklepowej, obeznanej w dziale płóciennym. Kaueya pożądana. Zgłoszenia przyjmuje Agencja dzienników p. Sokółowskiego, pasaż Hausmana 9. 887

Za wysoką stałą placą i prowizją poszukuje się dla Lwowa i prowincji zdolnego urzędnika obznajomionego z działem organizacyjnym i akwizacyjnym dla renomowanego Towarzystwa ubezpieczeniowego dla życia i ludu. Oferty także z fotografią pod „K. 2000” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 882

Za stałą placą i prowizją poszukuje się dla Lwowa zdolnego inkasenta, który jest równocześnie obznajomiony z działem akwizacyjnym, dla renomowanego Towarzystwa ubezpieczeniowego dla życia i ludu. Oferty pod „H. C. 1000” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 883

Wychowanie i nauka.

Modowita Franczka udziela lekcy i konwersacji w domu i za domem. przy ul. Zimorowicza 12, I. piętro, między godz. 11 a 1. 873

Esam. nauczycielka muz. (konserwat.) udziela lekcy na fortepianie, cytrze i jez. francuskiego po 3 zł. mies. ul. Jagiellońska 7, I. p. II schody. 880

Nauczycielka z maturą kwalifikacją i dłuższą praktyką przy szkole poszukuje lekcy we Lwowie. Adres J. W. Adm. „Słowa Pol.”

Uczeń VI. klasy gimn. sam się utrzymujący poszukuje lekcy we Lwowie. Wiadomość W. W. „Słowo Polskie”.

Młody człowiek z V. kl. gimn. poszukuje biurowego zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. August, p-r. Lwów.

Panna z ukończoną VIII. kl. wydziałową posiadającą praktykę nauczycielską poszukuje lekcy. B. K., ul. Kochanowskiego 80.

ARBENZ'A szwajcarskie

brzytwy z wymiennymi kłami, są wstawione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancją fabrykanta, w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ**, Jougne, (Lansanne). 2424

Brzytwy Arbenz'a

po cenach fabrycznych sprzedaje

Pielecki i Ska Lwów, magazyn broni i rowerów.

Cognac

Maison Fondée en 1847

Lucien Foucauld & Co

COGNAC.

Generalny zastępca

A. P. Schulz, Lwów.

Sprzedaż detaliczna:

Albert Szkowron, Lwów.

Hurtowny Skład **HERBATY ROSYJSKIEJ** **S. W. PERŁOWA.**



Lwów, ul. Trybunańska 1.

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki I. 6. (obok hotelu Francuskiego) polecają;

Koszule męskie po 1-90, 2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnierzykami i manszetami przyszytymi po 2-85 do 3-50.

Kolnierze po 20 ct., manszety po 35.

Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1-20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rękawami, wełniane, włóczkowe i trehowe od 3-50 za sztukę.

Skarpetki i pończochy męskie wełniane, niciane, i fidecosse od 20 ct. za parę.

Hawelki i Burdy angielskie i krajowe wyroby od 16 zł. za sztukę.

Plaszcz gumowy izwyczajnej palta (tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.

Koce angielskie gładkie i imitacja tygrysiej skóry do okrywania łóżek i nóg od 7 zł. 13

Parasole angielskie i krajowego wyrobu od 2 zł. za sztukę.

Woda kolońska i perfumerya francuska i angielska **Wyroby ze skóry** jak portfel, torby, kufry, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Rękawiczki tylko angielskie jak głoce, iredowe, łosiowe, niciane, jedwabne, wełniane i futrzane.

Buciki męskie robione podług najświeższych form jak lakiery, szewro, z ciepłej skóry, czarne i złote

Kalosze rosyjskie (petersburgskie) i amerykańskie całkiem cienkie we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do porę roku, co sezonu świeżo fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę Cenniki na żądanie franco.

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 56 sztuk zastawy mniejszej wartości, kosztują u mnie tylko zł. 4-50 — jednak nie mogą ich polecić.

Wielki krach!



Nowy York i Londyn nie oszczędziły i starego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną sprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony to skutecznie. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawałka amerykań. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
- 2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,
- 6 angielsk. spodków Wiktorii,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko.
- 1 rozsyprawacz enku.

44 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 44 przedmioty kosztowały, dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszustwem,

zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarunek ślubny i okolicznościowy jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG'S Hauptagentur der vereinigten amerik. Patent Silberwaarenfabriken

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Posyłkę otrzymałem, jestem z niej bardzo zadowolony. Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus.

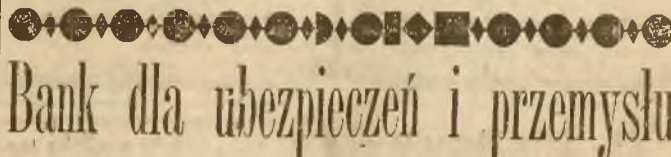
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełożona Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya.

Babic, kapitan.



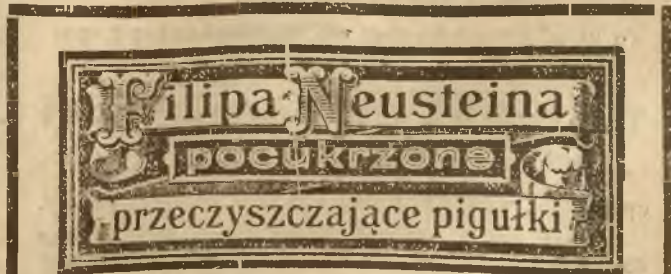
Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

94



sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecane

jako lekko oczyszczający i rozwalniający środek, nie przeszkadzają trawieniu, i są zupełnie nieszkodliwe. Stodczy tych pigulek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 15 ct., rolka z Spudełkami, zawierająca 120 pigulek kosztuje tylko 1 złr. w. a. 18



Należy żądać „Filipa Neusteina” oczyszczających pigulek. Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie naszą protokołowaną markę „św. Leopolda” wyciśniętą czerwono-czarnym drukiem. Nasze protokołowane pudełko, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone naszym podpisem „Filip Neustein, aptekarz”.

Apteka FILIPA NEUSTEINA

pod „św. Leopoldem”, Wiedeń I., Plankengasse 6.

Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha i we wszystkich aptekach.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO

Pierwsza kraj. parowa fabryka czekolady, cukrów deserowych i biskwitów angielskich.

H. TRETERA

założona w r. 1882, przy placu Maryackim l. 7. (róg ul. Kopernika), poleca swe znakomite wyroby, odznaczone złotym medalem na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie.

1/2 klg. cukrów najwyborniejszych mieszanych zir. 1.20
1/2 klg. biskwitów angielskich i herbatników zir. 1.00
Kakao odtuszczone, proszkowane paczka 40 i 75 ct.
Czekolada w tabliczkach po 5, 12, 25 ct. i wyżej.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Przeprzega się Szanowną Publiczność przed sprowadzaniem tandetą i lichymi naśladownictwami.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 2724

inżynier K. Ossowski

Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

HERBATA ze SŁONCEM.**Główny skład**

na Austro-Węgry

D. IWANOWSKI

L W O W

ulica Trybunalska nr. 1.

Cenniki i próbki gratis i franco.

4 3/4 kilo kawy

netto opłatnie za zaliczkę lub nadaniem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar.

Tryk. Mocca perłowa . . . 3.70
Santos bardzo dobra . . . 3.70
Salvador, sielona znakom. . . 4.35
Ceylon, nieb. siel. znakom. . . 6.10
Złota Jawa, żółt. bar. dobra . . 5.90
Perłowa, najlepsza . . . 5.55
Mocca arabska, aromatyczna . 8.80

Cennik wraz z taryfą cłową gratis.

Ettlinger & Co., Hamburg.

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flaszka 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł**Palcie tutki Niemojowskiego**

wszędzie do nabycia.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu ananasa prawdziwa

HERBATE ROSYJSKĄ

poleca **HANDEL WŁADYSŁAWA 48**

ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

funt Familijnej bardzo dobrej 1.40
funt Melange de Moskau w oryg. opak., najlep. 2.50
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu 3.50
funt Okruchów z najlepsz. herbat kwiatowych 1.20
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi 9.—

Najlepszą i najskuteczniejszą wodą do ust, jest od 50 lat przez c. k. Profesorów i lekarzy polecana jako środek służący do zakonserwowania zębów, przeciw bólowi ust i zębów i do odświeżenia jamy ustnej

WODA ANATHERINOWA

Proszek do zębów 63 ct. Anatherinowa pasta do zębów w szklanych słoikach 70 ct., w paczkach 35 ct. Plomba do zębów 1 zł. Aromatyczne mydło słoikowe przeciw nieczystościom skóry etc. 30 ct. Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w głównym składzie u **RUDOLFA TUCHLERA**, em. apt. Wien I. Krugerstr. 6.

Prawem ochronna c. k. Nadw. lekarza **Dra J. G. Poppe'a** w Wiedniu. W flaszach 1.40 i 1.50 zł.

W. Józef Neumann

zakład elektrotechniczny, koncesyonowane biuro instalacyjne,

w Wiedniu, I, Krugerstrasse 6,

założone w r. 1888.

Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, telegrafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie, oświetlenie. 12

Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokoiów mieszkalnych, piwnie, strychów, wychodków, schodów itd.

Stały element suchy „Exquisit“.

Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom.

Katalogi darmo. Telefon 10.173

Używajcie na śniadanie

nieprzewyższone w dobroci

Owsiane Kakao

na pożywkę dla dzieci

HOFENLOHE'GO**Makę owsianą.**

10

L. KOESTLIN, Bregenz.

Odznaczone 32 medalami.

Kakao

czekolada

Hartwig & Vogel

Bodenbach.

Wydatne dlatego tanie!

Uznany najlepszy gatunek!

LWOWSKA FILJA

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie.

Lwów, gmach Asekuracji krakowskiej, ul. Trzeciego

Maja 16, przyjmuje

WKŁADKI i oprocentowuje po 4**od sta rocznie.**

Do 2.000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Lwów.

KAROL DOMICZEK

Sykstuska l. 23.

elektro-mechanik, dostawca ok. kolei państw.

Zakład elektro-mechaniczny

Instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony itp.

Wzorowy warsztat dla naprawy rowerów

z niklowalnią i piecem do emaliowania.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 8., Ba
licka l. 11., Kraków: Sukiennice l. 20., Czerntow
ce: Rynek l. 2., Przemyśl: Franciszkańska l. 2.

Ważne dla każdego gospodarstwa!

Butami depce się każdą podłogę lakierowaną, dlatego też lakier ten musi być trwały. Kto oszczędza na lakierze do lakierowania podłogi przeznaczonym, ten wyrzuca swój grosz.

Znaną rzeczą jest, że glazura bursztynowa, Krzysztofa Schramma do podłóg, właściciela fabryk lakieru we Wiedniu, Berlinie i w Offenbach nad Menem, jest najlepsza.

Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa w pudełkach jednokilowych, przewyższa wszystkie wyroby konkurencyjne.

Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa jest co do trwałości, połysku i wytrzymałości, nieporównana.

Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa wysycha w sześciu godzinach.

Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa jest wydatniejsza od wszelkich wyrobów konkurencyjnych. Jedna puszka wystarcza na 16 mtr. kw.

Krzysztofa Schramma glazura bursztynowa wytrzymałością swą wzbudza u każdej gospodyni podziwienie. Po latach nawet zachowuje glazura ten piękny połysk i niewyciera się.

Główny skład fabryczny

dla Lwowa i Galicyi: Droguerya Henryka Blumenfelda we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 6, gdzie i wszystkie inne wyroby firmy Schramm jak: pokosty, lakiery, farby itd. otrzymać można.

Ostrożność przy zakupie! Każda puszka zaopatrzoną być musi napisem firmy „Christof Schramm“.

Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy, znajduje się u **SZARSKIEGO** i Syna w Krakowie.

Tanio do sprzedania

narzędzia i przyrządy wiertnicze

użyte dopiero raz do jednego szybu, w doskonałym stanie, jako to: 3 parowe maszyny wiertnicze z 2 kotłami, 2 wiertnicze krany, rezerwoary z drzewa, kowalskie narzędzia i urządzenia, hermetyczne Manesman, rury wiertnicze o 5, 6, 7 i 9 calach itd. Oprócz tego 17 całkiem nowych, wielkich stalowych świrdrów o szerokości 510 do 675 mm.

Natychmiastowa dostawa za gotówkę. W zachodniej Galicyi. Zapytania pod A. Y. Z. do Słowa Polskiego.

879

Poszukuje się spółnika

dla istniejącego już przedsiębiorstwa wiertniczego w Galicyi, z kapitałem lub pożyczki zł. 5000 na hipotekę realności za wysokim procentem. Adres: G. p. r. Lwów.

858

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer, Trybunalska 12.
Markus Adler, pl. Akademicki.
Władysław Bukalski, Szepteykiego.
E. Drucker, Gródecka.
Wilhelm Cellerin, Wałowa 9.
Józef Erlich, kawiarnia teatralna.
Jakób Fried. Rynek.
Ignacy Genzel, Kazimierzowska 11.
Adolf Grünfeld, Janowska 7.
Wilhelm Hellman, Kazimierzowska.
Antoni Herold, Sykstuska 14.
Józef Jankowski, Halicka.
Adolf Kraus, Skarbowska 9.
August Kostkiewicz, Wałowa 13.
S. Lemel, Gródecka 54.
Jan Ludwig, Krakowska 7.
Jakób Löwenhek, Trybunalska 4.
Michał Landes, Skarbowska 4.
Jakób Landes, Halicka.
Wojciech Łopaczyński, Gródecka 79.

J. Nowożeniuk, Kopernika 4.
Karol Przybylski, Teatralna 13.
S. Reich, Rynek 5.
Restauracya Hotel warszawski.
Edward Pietrzycki, Pańska l. 17.
M. Pomarańcz, Rynek 7.
Antoni Rudziński, rest. kol.
Abraham Rothberg, Kazimierzowska.
Herman Salzberg, Kołataja.
Osias Schwarzer, Gródecka.
D. Sonnenschein, róg Gródeckiej i Solarni.
Szulim Stoff, Sobieskiego.
S. B. Tenzer, p. Chorążczyzny.
Teofil Teichman, Dominikańska.
J. Stelmachow, Chorążczyzna.
Jan Ważyński, Czarnieckiego.
K. Wollisch, Gródecka.
J. Zuckerman, Zimorowicza.
Leonard Życzynski, Zyblikiewicza.
S. Zuckerman, Leona Sapiehy.
Zimmet, Kazimierzowska.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. **Ozysza Wixla** i Syna ulica Bogusławskiego l. 12.

Telefon Nr. 6.

133

Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimiu**Do robót piłeczkowych****Drzewo jaworowe, gruszkowe, orzechowe, hebanowe, srebrna olśa.**

Sprawy do piłeczek drewniane i stalowe: 705

Piłeczki włoskowe angielskie.

Wzory włoskie do wyrzynania.

Kompletne kasety i kartony z przyrządami do wyrzynania.

Kasety z narzędziami stolarskimi.

Aparaty do wypalania rysunków na drzewie. Szttyty platynowe. Wyroby z drzewa do wypalania,

polecają w wielkim wyborze i po cenach bardzo przystępnych

Friedrich i A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 4. (Obok cuk. Wgo Grossa).